



wici harcerskie kanady



Sierpień 1944 Płonący gmach PAST-y przy ul. Zielnej

ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE
ROK LXIV - NUMER 200 – SIERPIEŃ, 2019

GRATULACJE



Z wielką radością informujemy Czytelników, że w dniu 3-go lutego, 2019 r. podczas Zjazdu Ogólnego ZHP w Old Windsor, Wielka Brytania, Komisja Harcerek na funkcję Naczelniczki Harcerek wybrała hm. Danuta Figiel z Chorągwi Harcerek Kanada. Jest to pierwsza na tej funkcji instruktorka z poza Wielkiej Brytanii. Gratulujemy!

Dhna Danusia wstąpiła do ZHPpgK, Szczep Rzeki w Toronto jako zuch i od tego czasu była i jest aktywną członkinią Związku.

Z dumą gratulujemy „naszej” Druhinie Danusi i życzymy wiele satysfakcji i radości z nowo-objętych obowiązków.

Redakcja Wici i cały Zarząd ZHP Kanada



**ADRES REDAKCJI
WICI HARCERSKIE KANADY:
75 Humbercrest Blvd.,
Toronto, Ontario, M6S 4L2
Email: wandak1@rogers.com**

Redaktor(od 2002 r.)

dz.h. Kalinowska, Wanda,

Członkowie:

phm. Błońska, Jadwiga
hm. Karska-Emin, Monika
dzh. Knutel, Halina
dzh. Łopińska, Anna
dzh. Łopiński, Mieczysław
P. Eng. Żegliński, Józef

Technik Komputerowy



Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych. Wypowiedzi umieszczone w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.





**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Association des Scouts Polonais au Canada**



DO CZYTELNIKÓW

Jako zespół redakcyjny Wici uważamy że po 17. latach naszej pracy nadszedł czas, aby przekazać ją w ręce młodszej generacji harcerskiej.

Czynimy to z przysłowiową „lezką w oku”, bo traktowaliśmy tę pracę jako służbę harcerską, która dawała nam dużo zadowolenia, szczególnie w momencie, gdy byliśmy już gotowi przekazać w ręce Czytelników następny numer Wici.

Praca nad wydawaniem Wici to praca zespołowa. W pierwszym rządzie twórcami czasopisma byliście Wy, autorzy nadsyłanych do Redakcji artykułów, dających pogląd na życie i wydarzenia harcerskie. Z radością witaliśmy każdy otrzymany artykuł, na ogół ubogacony załączonymi zdjęciami. Najpierw sami śledziliśmy wydarzenia przez Was opisane, aby potem zamieścić je w Wiciach. To dzięki Wam, droga młodzieży harcerska, o waszej działalności dowiaduje się harcerstwo w całej Kanadzie, a także poza granicami m.in. w Polsce i Anglii.

Zadaniem zaś redakcji było opracowanie całości. Wymagało to często dużego nakładu pracy. Jestem więc niezmiernie wdzięczna wszystkim współpracującym ze mną dla Wici na przestrzeni tych lat. Przez cały okres były to druhny: phm. Jadwiga Błońska oraz dz.h. Anna Łopińska. Wkrótce do zespołu dołączyła druhna dz.h. Halina Knutel, a następnie druhna hm. Monika Karska-Emin. Dużą pomocą był, niemal przez cały ten okres, druh dz.h. Mieczysław Łopiński.

W przygotowaniu zaś komputerowej wersji Wici dla przekazania ich do druku, ogromną pomocą i radą od początku mojej pracy w tym zakresie był. nie do zastąpienia, P. Eng. Józef Żegliński. W imieniu całego zespołu redakcyjnego składam serdeczne podziękowanie panu Żeglińskiemu za długie lata ofiarnej, bezinteresownej pracy dla naszego Harcerstwa.

Nie wątpimy, że nowa Redakcja z zapałem podejmie się dalszego wydawania czasopisma naszego Okręgu, aby zachować ciągłość tak utrwalonego już od lat w pamięci kilku pokoleń harcerskich tytułu „Wici”, który aktualnie jest już numerem 200!

Z harcerskim pozdrowieniem CZUWAJ!

Wanda Kalinowska, dz.h. z zespołem „Wici”.





**ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO,
OKRĘG KANADA**
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada



GAWĘDA PRZEWODNICZĄCEGO

Drogie Druhny, Drodzy Druhowie,

Jestem głęboko zaszczycony, że piszę moją pierwszą gawędę do Wici jako Przewodniczący Zarządu Okręgu po wyborach na Zjeździe Okręgu w kwietniu, b.r. Jestem również wdzięczny za zaufanie, którym mnie obdarzono i obiecuję że dołożę wszelkich starań, aby rzetelnie pracować w wypełnianiu mojej funkcji.

Dziękuję za Wasze wsparcie, w szczególny sposób pragnę podziękować wszystkim członkom Zarządu, którzy zgodzili się współpracować ze mną. Z niecierpliwością czekam na nadchodzące wyzwania, a w szczególny sposób oczekuję uczestniczenia w różnych wydarzeniach i okazji do zapoznania jak największej liczby z Was.

W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami ważnych wydarzeń i upamiętnień z historii Polski i harcerstwa. W maju obchodziliśmy 75. rocznicę bitwy o Monte Cassino. W tym szczególnym miejscu w 1969 r. harcerki i harcerze zjechali się z całego świata na Światowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego by upamiętnić 25. rocznicę historycznej bitwy. Tam General Władysław Anders, przemówił do zgromadzonej młodzieży harcerskiej: „Przekazuję młodzieży polskiej objęcie opieki nad naszymi sztandarami. Przekazuję opiekę nad naszymi cmentarzami. Wierzę, że młodzież przejmie kierownictwo naszych działań niepodległościowych.”

W tym roku, 50 lat później, pod Monte Cassino, odbyły się obchody 75. rocznicy Bitwy, z udziałem młodzieży harcerskiej z całego świata, łącznie z pięcioma instruktorkami i Chorągwi Harcerek w Kanadzie, jako dowód naszej nieprzerwanej służby Bogu, Polsce i Bliźnim.

Osobiście miałem zaszczyt uczestniczyć w obchodach 75. rocznicy Bitwy o Monte Cassino w Parku Paderewskiego niedaleko Toronto, oraz przemówić do wszystkich zgromadzonych o posłaniu Generała Andresa do młodzieży harcerskiej i o tym że jesteśmy ciągle gotowi do służby Bogu, Polsce i Bliźnim, oddając hołd tym, którzy spoczywają snem wiecznym na Polskim Cmentarzu na Monte Cassino.

Pierwszego sierpnia obchodziliśmy 75. rocznicę Powstania Warszawskiego. W szczególny sposób pamiętamy wielu młodych ludzi, harcerki i harcerzy, którzy wstąpili do Szarych Szeregów jako łącznicy/czki, i sanitariuszki, którzy bez względu na własne bezpieczeństwo dzielnie bronili swojego miasta i swój kraj przeciw faszystowskiemu okupantowi.

Podczas bardzo wzruszającej ceremonii przed rozpoczęciem ogniska harcerskiego na Kaszubach w czasie akcji letniej, nasza młodzież zgromadziła się uroczysto przed pomnikiem Szarych Szeregów na stadionie Milenium, aby złożyć hołd bohaterom Powstania Warszawskiego. Na ognisku również oddaliśmy hołd Ich pamięci, gdy wspominaliśmy i śpiewaliśmy razem wiele piosenek powstańczych i pieśni patriotycznych. Był to przejmujący hołd, który głęboko przypomniał nam, co naprawdę oznacza hasło Bóg, Honor i Ojczyzna.

Kilku naszych instruktorów i instruktorek z Kanady dołączyło się do delegacji naszego Związku 1-go sierpnia w Warszawie i wzięło udział w różnych uroczystościach i obchodach, a szczególnie na Cmentarzu na Powązkach podczas godziny „W” w obecności Pana Prezydenta Polski.

W Mississauga, 27-go lipca, w kościele Św. Maksymiliana Kolbe, odprawiona została Msza św. w intencji poległych w Powstaniu Warszawskim. Następnie w Centrum Kultury im. Jana Pawła II odbył się koncert z udziałem wielopokoleniowej Polonii aby wspólnie uczcić 75-tą rocznicę Powstania Warszawskiego śpiewając „Nie-Zakazane” piosenki warszawskich powstańców i pieśni



patriotyczne we wspólnym wykonaniu solistów, chóru i publiczności Grupa instruktorek, instruktorów, działaczy harcerskich, członków Kręgu St. H. oraz młodzieży harcerskiej brała udział we Mszy św. i pełniła służbę porządkową podczas tego pamiętnego koncertu.

Z okazji zbliżającego się nowego roku harcerskiego, życzę nam wszystkim w naszym Okręgu siły, radości i zadowolenia z pracy harcerskiej przypominając sobie jednocześnie o przykładach i poświęceniu wszystkich, którzy przed nami bezinteresownie oddali swoje życie w służbie Bogu, Polsce i Bliźnim.

Na zakończenie, pragnę serdecznie podziękować wszystkim członkom redakcji „Wici” Harcerskich Kanady, a w szczególności redaktorce Druhnie Wandzie Kalinowskiej dz.h., za znakomitą pracę przez ostatnie 17 lat. Druhna Wanda i jej zespół niestrudzenie zbierali materiały, pisali artykuły, robili korektę, składali teksty i fotografie do druku, i rozprowadzali egzemplarze na cały świat, za co jesteśmy im niezmiernie wdzięczni. Historia naszych „Wici” sięga pierwszych lat Zarządu Okręgu Kanada i swoją ciągłość ostatnich lat zawdzięcza inicjatywie i wytrwałości Druhny Wandy. Ustępującej redakcji życzę zasłużonego odpoczynku. Jednocześnie oczekuję pierwszego numeru który będzie przygotowany przez redakcję kolejnego pokolenia.

Czuwaj!

Stanisław Reitmeier, hm.
Przewodniczący Z.H.P Zarządu Okręgu Kanada

**Władze naczelne ZHP wybrane na XII Zjeździe Ogólnym
w Old Windsor, Wielka Brytania 2.3.2019r.**

Naczelnictwo

hm. Robert Rospędziowski	– Przewodniczący ZHP
hm. Danuta Figiel	– Naczelniczka Harcerek
hm. Franciszek Pepliński	– Naczelnik Harcerzy
hm. Andrzej Mahut	– Naczelny Kierownik Starszego Harcerstwa
hm. Marek Szablewski	– Wiceprzewodniczący
hm. Aneta Macheta	– Skarbnik Generalny
hm. Aleksandra Mańkowska	– Sekretarz Generalny
dz.h. Julia Moszumańska	– Przedstawiciel OPH
hm. Stanisław Berkieta	– członek
hm. Teresa Ciecierska	– członek
hm. Jagoda Kaczorowska	– członek
hm. Michał Nalewajko	– członek
hm. Halina Sandig	– członek

Komisja Rewizyjna

hm. Barbara Jaśnikowska - Przewodnicząca	
hm. Zuzanna Sawicka	hm. Tadeusz Stenzel
hm. Dorota Matuszewska	hm. Wacław Mańkowski
hm. Krzysztof Jakubowski	hm. Józef Poniatowski.

Naczelny Sąd Harcerski

hm. Krystyna Paszkiewicz - Przewodnicząca	
hm. Ewa Muniak	hm. Ryszard Owsiany
hm. Agata Starczyk	hm. Ryszard Weber
hm. Alicja Parol	hm. Stanisław Rafalik
hm. Beata Szmurło	hm. Kazimierz Stepan

Naczelna Rada Harcerska

hm. Barbara Chałko	hm. Marcin Rewkowski
hm. Janek Kaczmarek	hm. Marcin Roth
hm. Zbigniew Pisański	hm. Kinga Rzyńska
hm. Tomasz Pogorzelski	hm. Teresa Szadkowska-Łakomy
hm. Krystyna Reitmeier	hm. Aleksander Szwagrzak

ZARZĄD OKRĘGU ZHP KANADA 2019-2021
Wybrany 6 – IV – 2019

Przewodniczący:	hm. Stanisław Reitmeier
Wiceprzewodniczący:	hm. Marcin Rewkowski
Sekretarz:	phm. Robert Wołoch
Skarbnik:	dz.h. Elżbieta Razumienko
Okręgowa Kierowniczka OPH:	dz.h. Barbara Stadnik

Członkowie:

hm. Rafał Biłyk
phm. Adrian Kania
dz.h. Joanna Kowalik-Bereśniewicz
pwd. Krzysztof Kowalik
phm. Małgorzata Nakoneczna
phm. Anna Piotrowska
hm. Krystyna Reitmeier
hm. Halina Sandig
dhna. Małgorzata Sobolewska
hm. Elżbieta Tomaszewska

Członkowie z urzędu:

Kapelan Okręgu: o.Janusz Błażej
Komendantka Chorągwi Harcererek: hm. Monika Karska-Emin
Komendant Chorągwi Harcerzy: hm. Michał Sokolski
Okręgowa Kierowniczka Starszego Harcerstwa: dz.h. Iwona Piotrowska

Komisja Rewizyjna

Przewodnicząca:	phm. Yola Lis
------------------------	---------------

Członkowie:

pwd. Andrzej Fiedler
pwd. Paulina Gadomski
pwd. Nicole Lewczuk
dz.h. Anna Monastyrska
hm. Leszek Muniak
dz.h. Mirosław Ostrowski

Sąd Harcerski Okręgu

Przewodnicząca:	hm. Dorota Gdyczyński
------------------------	-----------------------

Członkowie:

hm. Danuta Hill
hm. Elżbieta Morgan
hm. Zuzia Papuga
dz.h. Mariusz Podpora
dz.h. Marek Polenceusz
hm. Andrzej Woźniak

Poznajmy się

Przewodniczący Zarządu Okręgu, Z.H.P. Okręg Kanada



Stanisław Reitmeier, hm.

Urodziłem się i wychowałem się w Toronto, Kanada. Ukończyłem szkołę podstawową i średnią w szkołach katolickich, uczęszczając do St. Michael's Choir School i St. Michael's College School. Ukończyłem studia licencjackie z zarządzania przedsiębiorstwem w Ryerson University, a następnie licencjat z edukacji na Uniwersytecie Torontońskim.

Pierwsze moje wspomnienie harcerskie znam tylko z opowiadań moich rodziców. Byliśmy na Kaszubach kiedy miałem około 4 lat, i słyszałem często okrzyki “Czuj czuj, Czuwaj”. Kładąc się spać w namiocie, nie mogłem zasnąć i podobno w pewnym momencie wystawiłem głowę z namiotu i krzyknąłem “shut-up Czuwaj!” zanim wróciłem pod śpiwór.

Pochodzę z rodziny wysiedleńców wojennych. Moja mama, hm. Izabela, wstąpiła do harcerstwa w obozie w Afryce po II Wojnie, a potem w Kanadzie. Moja ojciec, Stefan, wraz z wieloma członkami Kręgu Starszoharcerskiego Tatry, budował kaplicę pod sosnami na Kaszubach. Przez ponad 40 lat jestem aktywnym instruktorem pełniąc wiele różnych funkcji, między innymi: drużynowy drużyny złotej Szczepu Bałtyk na Złocie Kaszuby 1976, pierwszy Szczepowy Szczepu Wigry, Referent Zuchów przy Komendzie Chorągwi Harcerzy, i Kierownik Ośrodka Harcerskiego „Wadowice” na Kaszubach.

Oprócz harcerstwa, udzielam się społecznie: jestem byłym prezesem Kongresu Polonii Kanadyjskiej, Okręg Mississauga i jako Kurator, jestem długoletnim członkiem rady dyrektorów Kanadyjskiego Funduszu Wieczystego Milenium Polski Chrześcijańskiej. Jako parafianin parafii św. Maksymiliana Kolbe w Mississauga od 1983 r. byłem aktywnie zaangażowany w różne posługi: jako lektor, szafarz Eucharystii, katecheta ds. sakramentów Pierwszej Komunii Świętej i Bierzmowania oraz obrzędu chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych, i jako opiekun i współorganizator wyprawy ponad 200 uczestników z parafii na Światowe Dni Młodzieży 2016 w Krakowie.

Przez ostatnie 8 lat służę w Parafialnej Radzie Duszpasterskiej. Za wolontariat, zostałem odznaczony nagrodą Ontario Volunteer Service Award oraz medalem Queen Elizabeth II Diamond Jubilee Medal.

Po 30-letniej karierze pedagogicznej w szkołach katolickich w Mississaudze, zdecydowałem się przejść na wczesną emeryturę aby spędzić swój czas zapewniając opiekę dla swoich troje wnuków. Jestem mężem hm. Krystyny, ojcem phm. Alicji Kowalczyk, phm. Renaty Ramzia, i phm. Marka, obecnego hufcowego hufca Karpaty.

"Modlitwa Szarych Szeregów"

Od wojny, nędzy i od głodu
Sponiewieranej krwi narodu,
Od łez wylanych obłąkanie
Uchroń nas, Panie

Od niepewności każdej nocy,
Od rozpaczliwej rąk niemocy,
Od lęku przed tym, co nastanie,
Uchroń nas, Panie

Od bomb, granatów i pożogi,
I gorszej jeszcze w sercu trwogi,
Od trwogi strasznej jak konanie
Uchroń nas, Panie

Od rezygnacji w dobie klęski,
Lecz i od pychy w dzień zwycięski,
Od krzywd - lecz i od zemsty za nie
Uchroń nas, Panie

Uchroń od zła i nienawiści.
Niechaj się odwet nasz nie ziści.
Na przebaczenie im przeczyste
Wlej w nas moc, Chryste.

Jan Romocki, ps. „Bonawentura”



Jan Romocki .”

Jan Romocki był niezwykle młody, zaledwie szesnastoletni, gdy w 1941 roku wstąpił do konspiracji. Szybko stał się członkiem Szarych Szeregów, a następnie Kierownictwa Dywersji, brał udział w rozmaitych akcjach, także bojowych.

"Modlitwę" napisał w czerwcu 1942 roku i szybko stała się ona ważnym utworem patriotycznym. Pierwszego sierpnia 1944 roku stanął wraz z kolegami do boju o ukochaną Warszawę.

Kilkakrotnie wykazał niezwykle męstwo, które przyniosło Mu zasłużoną sławę i odznaczenia: Krzyż Walecznych, Order Virtuti Militari, Krzyż Armii Krajowej. Zginął 18 sierpnia i spoczął wraz z kolegami z "Zośki" na warszawskich Powązkach.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

1910
POLSKA

POLISH SCOUTING ASSOCIATION
(INTERNATIONAL) Ltd



Drogi Druhu Przewodniczący!
Drodzy Zuchy, Harcerki i Harcerze,

W dniu 7-go czerwca 1999 roku nasz Patron - Błogosławiony Stefan Wincenty Frelichowski - został w Toruniu ogłoszony Błogosławionym (!) przez Ojca Świętego Jana-Pawła II.

W ten sposób - 20 lat temu - także i nasze Harcerstwo zostało docenione przez Najwyższy Autorytet Kościoła i - odważę się powiedzieć - równocześnie powszechnie uznawany Autorytet dla Rodziny Ludzkiej!

Postarajmy się w każdym naszym kręgu, każdego stopnia, uczcić tę Piękną Rocznicę specjalną gawędą i modlitwą.

Wierzmy "w Świętych Obcowanie", więc w szczególny sposób przeżyjmy Obecność "Błogosławionego Wicka" w naszych szeregach!

Nasz Patron - służył Kościołowi, służył Ojczyźnie, służył Bliźniemu - mimo nieprzeciętnie trudnych czasów.

Nawet w obozach koncentracyjnych dochował On wierności Przyrzeczeniu Harcerskiemu!

Zachęcam z całego serca, by każdy spośród nas bliżej zaznajomił się z Jego życiorysem, czerpał z Jego duchowości i doznawał Jego pomocy w każdym harcerskim przedsięwzięciu!

W dzień Jego beatyfikacji będę sprawował Mszę Świętą w intencji Was Wszystkich.

Czuwaj!

Ks. Krystian Gawron h.R.
Naczelny Kapelan

7 czerwiec 2019



23-31 Beavor Lane, LONDON W6 9AR, ENGLAND Tel: +44 (0)20 8748 8006
e-mail: naczelnictwo@zhp.org

Company No. 405814 (Registered in England & Wales)
Charity No. 292231 (Registered in England & Wales)

Do wszystkich członków i uczestników Związku Harcerska Polskiego

działającego nieprzerwanie od roku 1910, a od 1946 r. poza Krajem ojczystym tam,
gdzie rzuciły nas lub naszych przodków losy wojenne i życiowe

Z wiersza "Pamięci Andrzeja Małkowskiego"
Na posterunku padłeś, jak przystało
Synowi Polski - życie dałeś młode
I dziś przed Bogiem możesz stanąć śmiało
Aby niebieską legię wziąć w nagrodę.
Bo życie Twoje było jednym bojem,
Cichym, lecz ciężkim, bez rozgłosu sławy,
Teraz nań możesz spojrzeć ze spokojem.
Wszystkoś w nim złożył na ołtarzu sprawy....

Olga Małkowska

Sto lat temu w tym dniu, 15.I.1919 r., w wieku
31 lat, Andrzej Małkowski zginął śmiercią
tragiczną.

Płynął do Odessy w misji wojskowej, jako
oficer Armii Polskiej Generała Hallera. Statek
wpłynął na minę pozostałą po 1-szej wojnie
światowej, i wybuchł. Małkowski się nie
uratował. Ktoś potem powiedział, że widział
go pochylonego nad dziewczynką z pasem ratunkowym w ręku.

Została Olga. Z małym synkiem – moim Ojcem, dziadkiem moich dzieci.

Olga – zawsze wierna Andrzejowi i Ich wspólnej misji, dożyła długich lat. Odeszła do
wieczności w wieku 91 lat tej samej nocy co Andrzej, 15 stycznia, ale 60 lat później.
Jako jedna z nielicznych twórców ruchu harcerskiego została wyróżniona stopniem
Harc mistrzyni Rzeczypospolitej. Jej intensywne zaangażowanie w ruch harcerski trwało
całe życie.

Dożyła wyboru Polaka na tron Św. Piotra w Rzymie – dwa tygodnie przed jej śmiercią
otrzymała od Jana Pawła II osobiste błogosławieństwo. Odeszła cicho, w takiej
zaśnieżonej zakopiańskiej nocy jak dziś, pod Giewontem. Leży na cmentarzu w
Zakopanem i tam znajduje się pomnik ich obojga - Olgi i Andrzeja.

Dzisiaj o godz. 17.00 liczna brać harcerska zebrała się w pięknym Sanktuarium
Narodowym Matki Boskiej Fatimskiej w Zakopanem, aby uczcić pamięć naszych
Założycieli w tę szczególną rocznicę. Władze państwowe, władze miasta Zakopane,
delegacje ZHP Krajowego i ZHR złączyły się w modlitwie dziękując za nasz Ruch i
polecając Panu Bogu dusze Andrzeja i Olgi Małkowskich.



Odbył się pochód na cmentarzu, była orkiestra góralska, złożono wieńce i zapłonęło ponad 140 zniczy. Jako wnuczka i prawnuk Małkowskich razem z Pawłem złożyliśmy jeden wieniec od rodziny, i drugi wieniec w imieniu naszego Związku. Były również wieńce od Prezydenta RP, od ZHR i krajowego ZHP.

Nie każdy może przyjechać do Zakopanego aby stanąć przy ich pomniku, a Druhny Oleńki grobie, by zapalić znicz. Druhna Oleńka zrobiła bardzo wiele aby praca naszego Związku była kontynuowana na emigracji. Stając na czele Tymczasowego Naczelnego Komitetu Harcerskiego (później Naczelnego Komitetu Harcerskiego na czas wojny) u początków tworzenia struktur harcerskich w Londynie i w Szkocji poświęciła się bez reszty zabiegom o wsparcie dla harcerstwa. Wykorzystywała swoją renomę i kontakty w międzynarodowym ruchu skautowym przez cały trudny przebieg II wojny światowej – od 1940 do 1945r.

Tak ciężka była ta praca, z której tylko małą część znamy, że po upadku Powstania Warszawskiego, załamała się całkowicie i dwa lata poważnie chorowała. Ale zostawiła Organizację naszą w tak dobrym stanie, że do dziś trwa i działa prężnie w całym świecie.

Dlatego 40 lat temu po jej śmierci, ówczesny Przewodniczący naszego Związku, a potem ostatni Prezydent Rzeczypospolitej Polski na wychodźstwie Ryszard Kaczorowski, przesłał jej rodzinie piękny list kondolencyjny od ZHP.

Z czasem, już jako starsza osoba, druha Oleńka wyjechała z Anglii by zamieszkać w ukochanej Polsce. Pomimo bardzo trudnych warunków i ostrych przeszkód reżimu wobec jej osoby i tych, którzy pragnęli pielęgnować jej pamięć i spuściznę, po jej śmierci i pogrzebie w Zakopanem 40 lat temu – w taką samą śnieżną zimę jak dziś – zaczął się skupiać nowy ruch niepokornego harcerstwa, związany z Solidarnością, który założył podwaliny pod obecny Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej.



Odnaczając Andrzeja i Olę Małkowskich Orderem Orła Białego – najwyższym i najstarszym polskim odznaczeniem cywilnym – w setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości dnia 11.11.2018, Prezydent RP Andrzej Duda określił ich jako ‘nadzwyczajnych...patriotów, dla których dewiza tego orderu – „Za Ojczyznę i Naród” – była jedną z najważniejszych reguł życia’.

My Ich jednak znamy tak po prostu, jako nasze druhostwo – Druhnę Oleńkę, Druha Andrzeja.

Wyznaczyli nam szlak, przechodząc nim przed nami.

Dlatego też, dziękując Naczelniectwu ZHP za Specjalny Rozkaz z dnia 15.I.2019 poświęcony uczczeniu pamięci Olgi i Andrzeja Małkowskich, od siebie zachęcamy jako ich wnuczka i prawnuk, członkowie Związku, aby wszystkie jednostki harcerskie naszej organizacji, każda w swój sposób uczciły tę szczególną rocznicę.

Dnia 26.I.2019 o godz. 17.00 odbędzie się kolejna uroczystość w Krakowie – Msza św. w intencji Druhny Oleńki i Druha Andrzeja w kolegiackim kościele Św. Anny. Pierwszą rocznicową Mszę św. w kaplicy na Wawelu odprawił w 1968r. Ks. Kardynał Metropolita Krakowski Karol Wojtyła, późniejszy Święty Jan Paweł II, rozpoczynając doroczną tradycję, która trwa do dziś

Nie każdy będzie mógł przylecieć do Krakowa. Każdy jednak może zapalić świeczkę, odmówić modlitwę. Pan Bóg wszystkich wysłucha. A jeśli wymyślicie coś więcej, jakąś akcję zbiorową, to tym lepiej. Będziemy wdzięczni jeżeli zechcecie podzielić się z nami swoim obrzędem. Umieścimy relacje, zdjęcia na naszych stronach, pokażemy innym.

Olga i Andrzej jeździli po świecie. Andrzej Małkowski zakładał polskie drużyny harcerskie w Stanach Zjednoczonych, w Pittsburgu, Chicago, i Indiana ponad sto lat temu. Olga organizowała i odpowiadała za harcerstwo na wychodźstwie nie tylko w Anglii ale w Szkocji, na Bliskim Wschodzie, w Indiach i Afryce. Mieszkała w Anglii przez wiele lat – nie tylko po drugiej wojnie, ale i po pierwszej. Mieszkała także w USA, w Szwajcarii, we Francji.



Moi dziadkowie świetnie mówili po angielsku, działali na emigracji, znali warunki emigracyjne. Należą do nas. Więc pamiętajmy o nich w tę rocznicę.

Wraz z gospodarzami i organizatorami ZHR Okręg Małopolski, rodzina zaprasza wszystkich do Krakowa 26 stycznia na wspólną Mszę św. i kominek – kto chce niech wkłada mundur i przyjeżdża!

Wielkie Bóg zapłać za pamięć i za modlitwę.

Czuwaj!

Krystyna Małkowska - "Druhna Tina"

Paweł Żaba - "Druh Paweł – Grajpułdo"



Stanica Harcerska, Piwniczna-Zdrój ...



W tym roku obchodzimy 75-tą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. Dla zuchów proponujemy zdobycie niżej zamieszczonej sprawności.



BOJOWNICZKA / ŻOŁNIERZ PODZIEMNY

Wymagania:

Sprawność może otrzymać zuch, który nie opuścił więcej niż 3 zbiórki w czasie trwania cyklu i który:

1. Jest dzielny, karny i zaradny.
2. Wie o istnieniu Armii Krajowej i zna sytuację w Polsce w czasie drugiej wojny światowej.
3. Opowie o zuchach w Polsce.
4. Zna znak Armii Podziemnej.
5. Zna kilka pieśni narodowych.
6. Zna sposoby tajnego porozumienia się, umie zachować tajemnicę.

Piosenka z Powstania Warszawskiego "Warszawskie Dzieci"

Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Za każdy kamień Twój, Stolico, damy krew!
Warszawskie dzieci, pójdziemy w bój,
Gdy padnie rozkaz Twój, poniesiem wrogom gniew!...

Drużynowym sugerujemy zapoznanie się z książką A. Kamińskiego "Kamienie na Szaniec".

Kominek Skrzatów i Zuchów „Piękna nasza Polska cała”

W niedzielę 3-go marca 2019 skrzaty i zuchy spotkały się na dorocznym kominku poprzedzonym Mszą św. w pięknym Kościele Św. Eugeniusza de Mazenod w Brampton, Ontario. Przybyło ponad 250 dzieci z Hufców „Watra”, „Karpaty” i „Pieniny” na kolejne spotkanie ze śpiewem i zabawą.



Skrzaty i zuchy na Kominku



Akcja Letnia 2019 na Kaszubach Kominek zuchów

Migawki z kominka zuchowego na Stacji „Karpaty”.
Z udziałem ponad 160 zuchów z Ontario i Quebec na Akcji Letniej 2019



Kto ty jesteś ???



Kominek zuchów



**Związek Harcerstwa Polskiego,
Zjazd Okręgu Kanada
6 - IV-2019 Mississauga, Ontario**



Uczestnicy Zjazdu Okręgu



Nowy Zarząd ZHP, Okręg Kanada 2019-2021



Konferencja Chorągwi Harcerek - 6-IV- 2019



Konferencja Chorągwi Harcerzy - 6-IV- 2019



Konferencja Organizacji Przyjaciół Harcerstwa - 6-IV- 2019

Świątynia Opatrzności Bożej

rogi do wolności. Po raz pierwszy inicjatywa budowy tej Świątyni została podjęta w dwa dni po uchwaleniu zarazem piękną historię polskiej drogi do wolności. Po raz pierwszy inicjatywa budowy tej Świątyni została podjęta w dwa dni po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja, a więc 5 maja 1791 roku.

Wówczas to posłowie Sejmu Czteroletniego oraz król Stanisław A. Poniatowski, w



imieniu narodu deklarują wybudowanie narodowego wotum wdzięczności za odzyskaną niepodległość. Już w pierwszą rocznicę tych wydarzeń ruszyła budowa w miejscu wskazanym przez króla. Obecnie odpowiadałoby to lokalizacji kościoła naprzeciwko Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

przerwało wkroczenie kilka dni później wojsk carskich zmierzających na Warszawę, a już w trzy lata później w roku 1795 Polska zniknęła z map Europy.

Król Stanisław Poniatowski osobiście zainaugurował tę budowę. Prace jednak

Po odrodzeniu niepodległej Rzeczypospolitej, 17 marca 1921 roku Sejm Ustawodawczy ponownie podejmuje uchwałę o realizacji zobowiązania wybudowania kościoła Opatrzności i to na koszt państwa. Trudności ekonomiczne, a zwłaszcza olbrzymia inflacja spowodowały, że rozpoczęcie inwestycji przeciągało się w czasie. Ponadto kolejne rozpisane konkursy na projekt Świątyni nie przyniosły zadowalającego rezultatu. Dopiero w wyniku konkursu w roku 1930, wybrano jednomyślnie projekt Bohdana Pniewskiego.

Tym razem zdecydowano, aby na Polach Mokotowskich powstało miejsce pamięci m.in. z pomnikiem Marszałka Piłsudskiego oraz Łukiem Triumfalnym Bitwy Warszawskiej (1920r.) Centralnym obiektem kompleksu miała być Świątynia Opatrzności Bożej.

Latem 1939 roku rozpoczęto tutaj prace ziemne, ale znowu wydarzenia polityczne, wybuch II wojny światowej i okupacja niemiecka, uniemożliwiły realizację projektu.

W okresie powojennym próbowano podjąć na nowo sprawę budowy świątyni, jako realizacji niespełnionej obietnicy. Wielkim orędownikiem tej sprawy okazał się kard. Józef Glemp i tak w roku 1991 z okazji 200-lecia Konstytucji 3 Maja Senat RP w swej uchwale stwierdził aktualność ówczesnego ślubu. Wreszcie Sejm RP uchwałą z dnia 23 października 1998 roku przyjął inicjatywę Prymasa Polski, aby rozpocząć budowę Świątyni Opatrzności Bożej, jako symbolu wdzięczności Narodu za odzyskanie wolności w roku 1989, za 20 lat pontyfikatu Jana Pawła II oraz 1000-lecia chrześcijaństwa.

Podczas swej wizyty w Polsce w 1999 r. Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny pod budowę świątyni na warszawskim Wilanowie. Uroczystego wmurowania kamienia węgielnego dokonał 2 maja, 2002 roku Prymas Polski kard, J. Glemp z udziałem dostojników kościelnych oraz osobistości państwowych.

Realizacja Świątyni opiera się na projekcie pracowni architektonicznej „Szyborski & Szyborski”. Prace budowlane rozpoczęto zimą 2003 roku. Problemy finansowe wkrótce zagroziły zablokowaniem budowy, ale dzięki wielkiej ofiarności darczyńców oraz opiece Bożej prace wznowiono po przerwie zimowej. Należy bowiem zwrócić uwagę, że decyzja Sejmu z roku 1998, w odróżnieniu od poprzednich, dawała jedynie wsparcie słowne tego projektu bez jakiegokolwiek pomocy finansowej ze strony państwa.

Św. Jan Paweł II widząc w perspektywie trudności w realizacji tego zobowiązania powiedział „Niech ta Świątynia stanie się miejscem szczególnego dziękczynienia za wolność Ojczyzny. Modłę się, by żadne bolesne doświadczenie nie zakłóciło tego dziękczynienia na które czekaliśmy 200 lat”.

Rozpoczęte przez śp. Kardynała Józefa Glempa dzieło budowy świątyni kontynuuje obecnie Kard. Kazimierz Nycz, który w roku 2007 powołuje Centrum Opatrzności Bożej wskazując, że cały kompleks będzie pełnił nie tylko funkcje sakralne, ale również kulturalne i państwowe. Przy tak wyraźnie wskazanym, przewidzianym zakresie działalności Centrum, budowa Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Stefana Wyszyńskiego, jako części z zakresu kultury, uzyskała współfinansowanie z budżetu państwa.

Równocześnie Centrum Opatrzności Bożej prowadzi szeroką kampanię informacyjno-promocyjną dla uzyskania systematycznego wsparcia finansowego od darczyńców. Wyniki są coraz wyraźniej widoczne. We wrześniu 2009 roku rozpoczęto budowę olbrzymiej kopuły wieńczącej Świątynię, a w kwietniu 2013 roku kościół był gotowy w stanie surowym.

Wreszcie nadszedł ten oczekiwany moment, kiedy 11 listopada 2016 roku nastąpiło otwarcie Świątyni Opatrzności Bożej. W uroczystej Mszy św. koncelebrowanej, której przewodniczył Kardynał Kazimierz Nycz, wzięli udział m.in. Prezydent Andrzej Duda wraz z Małżonką, Premier Beata Szydło oraz marszałkowie Sejmu i Senatu.

Otwarcie tej Świątyni miało bardzo symboliczne znaczenie w odniesieniu do historii Polski. Po raz pierwszy rocznicę odzyskania niepodległości świętowano w tym narodowym wotum wdzięczności, wybudowanym po 225 latach od czasu podjęcia takiego zobowiązania.

Choć pierwsza Msza św. została już tutaj odprawiona, do czasu ukończenia prac i konsekracji świątyni jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. W czerwcu 2018 roku został ogłoszony konkurs na koncepcję wystroju sakralnego Świątyni. Pełna realizacja tych zadań zajmie wiele lat. Nadal potrzebne są duże środki finansowe, w pierwszym rządzie na spłacenie należności za już wykonane prace, a potem na dalsze prowadzenie prac.

Świątynia Opatrzności Bożej na warszawskim Wilanowie jest już miejscem obchodów ważnych uroczystości religijnych i narodowych. W dolnej części Świątyni powstał Panteon Wielkich Polaków, zostali tam pochowani m.in.

- Jan Twardowski (1915–2006) – ksiądz, poeta
- Zdzisław Peszkowski (1918–2007) – kapelan Rodzin Katyńskich i ZHPpgk
- Ryszard Kaczorowski (1919–2010) – ostatni prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie

W tej części Świątyni znajdują się także relikwie m. in:

- bł. Jerzego Popiełuszki (1947–1984) – księdza, męczennika
- św. Jana Pawła II (1920–2005) – papieża
- św. Andrzeja Boboli (1591–1657) – misjonarza jezuickiego, męczennika, patrona Polski

Opr. Halina Knutel, dz.h

Monte Cassino Dzisiaj i Zawsze

Walki wojsk alianckich o zdobycie wzgórza Monte Cassino oraz znajdującego się tam klasztoru rozpoczęły się w styczniu 1944 r. i toczyły się nieprzerwane do zakończenia w maju tego roku. Mimo iż na pozycje niemieckie spadały tysiące bomb i pocisków artyleryjskich, pozycje niemieckie nie zdobyto. W walkach przeciw Niemcom

wystąpiły niemal wszystkie armie alianckie, a śmierć poniosło ponad 48 tysięcy alianckich żołnierzy.



Zaplanowaną na koniec marca ofensywę powierzono II Korpusowi Polskiemu pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Pierwszy polski atak 11-go maja nie powiódł się, ale działania wznowiono 17 maja. Po kolejnych dwóch dniach walki Polacy zmusili siły

niemieckie do odwrotu. W nocy 18-go maja niemieccy żołnierze zrezygnowali z dalszej walki i wycofali się ze wzgórza Monte Cassino. Na murach Klasztoru zwycięzcy Polacy zatknęli biało-czerwoną flagę, widoczną już z daleka.

Bitwa była jedną z najdłuższych i najkrwawszych walk II Wojny Światowej. Wśród tysięcy ofiar poległo 923 polskich żołnierzy, 2931 zostało rannych, a 345 uznano za zaginionych. Słowa pieśni ” Czerwone Maki na Monte Cassino” napisane zostały już w nocy z 17-go na 18 maja 1944 r. przez Feliksa Konarskiego, „Ref-Rena”, a muzykę stworzył Alfred Schultz .Dziś pieśń ta jest znana i śpiewana na całym świecie.

Harcerstwo nie zapomniało i nie zapomina o tym bohaterskim zwycięstwie II Korpusu na ziemi włoskiej. W 1969 r. pod Monte Cassino przyjechali harcerki i harcerze z całego świata na I Światowy Zlot Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju. Podczas tego Zlotu uczestniczyli oni w uroczystości upamiętniającej 25-tą rocznicę zdobycia Monte Cassino. Przy każdym grobie, na cmentarzu u stóp wzgórza, na warcie stanęli harcerz lub harcerka w mundurze, a Generał Władysław Anders skierował do nich następujące słowa:

„Przekazuję młodzieży polskiej objęcie opieki nad naszymi sztandarami. Przekazuję opiekę nad naszymi cmentarzami. Wierzę, że młodzież przejmie kierownictwo naszych działań niepodległościowych.”

Odpowiedzią na to wezwanie był skierowany do Narodu Meldunek Komendanta Zlotu, hm. Ryszarda Kaczorowskiego, ówczesnego Przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego działającego poza granicami Kraju, następującej treści:

„W imieniu zebranej tu młodzieży harcerskiej oraz młodzieży rozrzuconej po całym świecie, wierzącej w te same ideały, przed chwałą okrytymi sztandarami wojskowymi i grobami bohaterów, składam meldunek Narodowi polskiemu, że młodzież polska na obczyźnie jest gotowa do służby Bogu i Polsce.”

Minęło 45 lat. W roku 2014 młodzież harcerska z całego świata zjechała się na obchody 70-tej rocznicy Bitwy o Monte Cassino i tymi słowami przed grobem Generała Andersa, odnowiła przysięgę, którą złożyli w 1969 roku.

„Panie Generale! Meldujemy, iż przesłanie Pana Generała skierowane do nas na tym cmentarzu czterdzieści pięć lat temu przeistoczyło się w czyn. Związek Harcerstwa Polskiego, który trwa nieprzerwanie od ponad stu lat, pamięta datę 18 maja 1944 r. pamięta historię II Korpusu: jego początki na nieludzkiej ziemi Związku Sowieckiego, jego chwalebny szlak bojowy, nieustanną, wieloletnią walkę po zakończeniu działań wojennych o Niepodległość i Suwerenność Polski.

My, zebrani dziś wokół grobu Pana Generała, jesteśmy spadkobiercami tych, którzy na obcej ziemi, na obcym morzu i pod obcym niebem dawali dowód, że „Jeszcze Polska nie zginęła!”

Jesteśmy dziećmi i wnukami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wśród nas są uczestnicy Światowego Zlotu ZHP w 1969 r. Są z nami nasi wychowankowie, którym przekazaliśmy wezwanie zawarte w słowach Pana Generała. Oni z kolei przekazują je swoim podopiecznym. Panie Generale! W naszych programach wychowawczych pielęgnujemy prawdziwą historię Polski – naszego Narodu – któremu służymy mieszkając poza granicami Kraju.

Jak przed czterdziestu pięciu laty, gotowość do tej służby wyrażamy słowami Przyrzeczenia Harcerskiego: „Mam szczerą wolę całym życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu”

Panie Generale! Oddajemy hołd tym, którzy spoczywają snem wiecznym na Polskim Cmentarzu na Monte Cassino.”

W tym roku, pod Monte Cassino, odbywały się obchody 75-tej rocznicy tej bitwy, z udziałem młodzieży harcerskiej z całego świata, łącznie z pięcioma instruktorkami z Chorągwi Harcerek w Kanadzie, dając dowód harcerskiej, nieprzerwanej służby Bogu, Polsce i Bliźnim.

Jesteśmy przekonani, że następne pokolenia Harcerstwa będą pamiętały o poświęceniu się tych, którzy spoczywają tam gdzie co roku kwitną czerwone maki.

Członkowie ZHP w Kanadzie którzy walczyli pod Monte Cassino:

Dz.h. Dr. Andrzej, Marian Garlicki
Hm. o. Ignacy, Rafał Grzondziel
Hm. Bolesław Hładki
Hm. Zygmunt Łomnicki
Hm. Stanisław, Tadeusz Orłowski
Hm. Stanisław Podkowiński
Dh. Julian Smolak

Cześć Ich pamięci!

Opr. Anna Łopinska, dz.h. (na podstawie materiałów hm. Staszka Reitmeier, Przew. ZHP Okręg Kanada).

Oni Tędy Szli



*„To oni tędy szli,
Gdy maki kwitły na zboczach...
To oni tędy szli
I Polskę mieli w oczach!
To oni tędy w bój
Szli w noc majową, siną,
To oni na Monte Cassino
Zatknęli sztandar swój”!*



Feliks Konarski

W życiu każdego polskiego harcerza czy harcerki przychodzi taka chwila, kiedy duma z przynależności do narodu polskiego nie może być większa.

Odczuwając tą dumę, grupa pięciu instruktorek z Chorągwi Harcerek w Kanadzie wraz z druhną Naczelniczką Danusią Figiel, przybyła z Kanady na miejsce, gdzie 75 lat temu

padały kule, rozrywały się pociski, tam, gdzie ginął polski żołnierz, a 18-go maja 2019 roku stałyśmy przy poczcie sztandarowym i pragnęłyśmy chociaż w małym stopniu oddać hołd tym którzy tam polegli.

Stałyśmy w tym samym miejscu, którego 18-go maja 1944 roku szedł Drugi Korpus Wojska Polskiego, aby zdobyć klasztor na Monte Cassino pod dowództwem Generała Władysława Andersa. W tej walce zginęły setki polskich żołnierzy, w tym krewni niektórych członków ZHP pgk. Dla uczczenia pamięci poległych, przy każdym grobie stał na warcie harcerz lub harcerka.

Na Monte Cassino zebrało się ponad 1500 harcerzy. Wraz z nami z Kanady, w uroczystościach wzięły udział drużyny ze Stanów Zjednoczonych, Francji, Wielkiej Brytanii oraz ZHR i ZHP z Polski. Czekając na rozpoczęcie uroczystości miałyśmy okazję spotkania przybywających tam Weteranów z ich rodzinami. To właśnie Oni kiedyś służyli, walczyli, a dzisiaj my mogliśmy podziękować im za ich męstwo, odwagę i miłość Ojczyzny. Ta miłość Ojczyzny była uczczona na Mszy świętej z Biskupem Józefem Guzdkem oraz z wieloma polskimi księżmi, łącznie z kapelanami harcerskimi.

Stojąc przy grobach poległych, patrząc na Klasztor, widząc weteranów i słysząc jak Kompania Reprezentacyjna oddaje im wszystkim hołd słowami „Cześć i Chwała Bohaterom” wraz z salwą honorową, przeżyłyśmy chwile, których nie zapomnimy do końca życia. Gdy rozległy się wystrzały dostrzeżono Weterana, któremu płynęły z oczu łzy. Ciężko wyobrazić sobie co Oni odczuwają. Dzięki nim i za ich poniesiony trud możemy z dumą nosić mundur harcerski i barwy narodowe. Dzięki odwadze polskich żołnierzy pod Monte Cassino, została otwarta droga dla wojsk alianckich, aby wyzwolić Europę spod okupacji hitlerowskiej. To dzięki nim możemy żyć w wolnej Europie i być dumnymi Polakami w Kanadzie.

W uroczystościach wzięli także udział Prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda oraz Prezydent Włoch Sergio Mattarella. Wspominając bohaterskich żołnierzy Prezydent Duda powiedział, że "dzięki ich bohaterstwu i dzięki pieśniom, które o nich śpiewano i o wielkiej legendzie, która towarzyszyła opowieści o Monte Cassino, wszystkie kolejne pokolenia chciały wolnej, suwerennej, niepodległej Polski i pokolenie ich dzieci tę Polskę odzyskało".

Była to dla nas wielka lekcja historii i przypomnienie, że o wolność trzeba walczyć i o nią dbać. W piękny sposób mówi o tym piosenka Czerwone Maki na Monte Cassino:

„Bo wolność krzyżami się mierzy, Historia ten jeden ma błąd.”

Dziękujemy Naczelnictwu, Chorągwi Harcerek w Kanadzie, Hufcowi Watra, KPH Szarotki, KPH Mississauga, KPH Brampton oraz Szczepom Szarotki, Wieliczka i Zarzewie za umożliwienie nam uczestnictwa w tej wzruszającej lekcji historii.
Czuwaj!

Michalina Woznowski pwd, Patrycja Ostrowski pwd
Alexandra Krawiec pwd, Taya Burzynski pwd
Małgorzata Nakoneczna, phm

Legendarny Prezydent Warszawy Stefan Starzyński



Stefan Starzyński urodził się w 1893 r. w Warszawie. W młodym wieku znalazł się w kręgu przekazującym idee niepodległościowe. Już w roku 1905, wraz z braćmi brał udział w strajku szkolnym w Łowiczu. Uczęszczając do gimnazjum w Warszawie, działał w konspiracji Związku Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej, za co został trzykrotnie aresztowany i na krótko osadzony w Cytadeli.

Do Związku Strzeleckiego wstąpił w roku 1912, a na początku I Wojny Światowej uciekając przed poborem do armii rosyjskiej, dołączył do Legionów Polskich w Zaborze Austriackim. Kampanię 1920 r. ukończył jako oficer sztabowy w stopniu kapitana. Dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych, lubił podkreślać, że czuje się tylko żołnierzem Po wojnie

pracował w służbie dyplomatycznej. Był sekretarzem generalnym delegacji polskiej przy Komisjach Mieszanych: Reewakuacyjnej i Specjalnej w Moskwie a po powrocie do kraju objął funkcję w Ministerstwie Skarbu. Z czasem został wiceministrem skarbu. Był człowiekiem prostym, bardzo rzeczowym, pełnym inicjatywy, energicznym, niezwykle pracowitym,

W roku 1934 został Prezydentem miasta Warszawy. Z energią zabrał się do poprawienia gospodarki finansowej, wyglądu miasta, i ożywienia inwestycyjnego.. Za czasów Jego prezydentury, Warszawa stała się miastem piękniejszym, nowocześniejszym i prężnym. Poprawiono częściowo drogi prowadzące do stolicy i zbudowano nowe arterie. Zwiększyło się budownictwo mieszkaniowe i, budowa szkół, odrestaurowano stare mury obronne i gmach Arsenалу, zakończono budowę Muzeum Narodowego. To jednak nie wszystko, niektóre jego pomysły zostały zrealizowane dopiero po wojnie.

Podejmując tak różne działania, Prezydent wkrótce zdobył uznanie i zaufanie mieszkańców Stolicy. Od wybuchu II Wojny Światowej, Jego zdolności kierownicze i organizacyjne, postawiły Go w niezaprzeczalnej pozycji przywódcy sił społecznych, stających w obronie Stolicy.

Stefan Starzyński opanowując panikę i apatię, wzywał mieszkańców do obrony Stolicy. Po opuszczeniu Warszawy przez Prezydenta RP i cały rząd, On jeden pozostał, zapewniając ludność, że nie opuści Stolicy i pozostanie z nią do końca. W swoich codziennych audycjach radiowych informował, dodawał wiary w wartość czynu obrońców i podkreślał wielkość umęczonego miasta. Mieszkańcy spontanicznie odpowiadali na Jego polecenia. Swoją działalnością i odmową kolaboracji, wypisał swój wyrok śmierci.

Cudem zachowały się płyty z częścią nagranych przemówień, które Polskie Radio odtwarzało wielokrotnie. Jakże wzruszające do dziś jest to ostatnie przemówienie

Prezydenta z dnia 25 września 1939r. w którym powiedział: „widzę stolicę w całej wielkości i chwale, otoczoną kłębam dymu, rozczwienioną płomieniami ognia, wspaniałą, niezniszczalną, wielką walczącą Warszawę” i błagał o pomoc dla ginącej Warszawy.

Jak ustalił IPN, Niemcy aresztowali Prezydenta Starzyńskiego 27 października w Ratuszy Stolicy, a gdy odmówił zgody na kolaborację został rozstrzelany między 21 a 23 grudnia 1939 r. Dokładna data jak i miejsce zgonu (być może w ogrodach sejmowych) do dziś nie są znane. Postać Prezydenta Warszawy w zadumie nad Jego działalnością, została owiana legendą i to nie tylko Warszawiaków.

Osobiście, kiedykolwiek wspomnę, to pamiętne przemówienie Prezydenta Stefana Starzyńskiego w którym błagał o pomoc dla walczącej Warszawy, napełnia mnie ono głębokim smutkiem i żalem. Przyrzeczonej pomocy nie otrzymaliśmy – zostaliśmy osamotnieni, niemal bezbronni, w walce z tak bezwzględny najeźdźcą..

Po wojnie społeczeństwo ciągle powraca do postaci Prezydenta Starzyńskiego, nadając Jego imię licznym obiektom tak w Warszawie jak i innych miejscach. W plebiscycie zorganizowanym przez redakcję „Gazety Wyborczej”, „Radio Kolor” i Warszawski Ośrodek Telewizyjny w roku 2000 Stefan Starzyński został wybrany „Warszawiakiem stulecia”.

Czuwaj!

Opr. Wanda Kalinowska, dz.h.

Stefan Rowecki - „Grot”

Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej

Wybitny dowódca Armii Krajowej



Urodził się w 1895 roku w Piotrkowie Trybunalskim, w rodzinie zachowującej tradycje powstańcze i niepodległościowe które ukształtowały charakter przyszłego generała.

Już w szkole podstawowej dołączył do ruchu konspiracyjnego w tajnej organizacji Związek Młodzieży Polskiej. Prowadził tajny zastęp skautingu, a w czasie studiów technicznych w Warszawie wstąpił do Polskich Drużyn Strzeleckich.

Po ukończeniu kursu podoficerskiego, wrócił do Warszawy gdzie dowodził IV plutonem Kompanii Warszawskich Polskich Drużyn Strzeleckich. Następnie wyjechał potajemnie na kurs oficerski w Nowym Sączu (w zaborze austriackim) a pod koniec 1914 roku wstąpił do Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego.

W czasie I Wojny Światowej walczył w I Brygadzie Legionów Polskich. Po wojnie wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej, i w randze porucznika został wykładowcą w Szkole

Podchorążych Piechoty w Ostrowie Mazowieckim. W listopadzie 1918 roku uczestniczył w rozbrajaniu okupantów niemieckich, a w 1920 r. walczył z bolszewikami jako szef Oddziału II Sztabu frontu Południowo-Wschodniego.

W czasie międzywojennym był słuchaczem I Kursu Doszkolenia w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, również oficerem Biura Ścisłej Rady Wojennej, założycielem i redaktorem „Przeglądu Wojskowego”. Był dowódcą 55 Poznańskiego pułku piechoty w Lesznie a w lipcu 1938 roku został dowódcą piechoty dywizyjnej 2 Dywizji Piechoty Legionów w Kielcach. Ostatnie dwa miesiące pokoju jako dowódca Warszawskiej Brygady Pancerno-Motorowej, poświęcił na organizację wielkiej jednostki motorowej. W czasie kampanii wrześniowej dowodził brygadą w obronie środkowej Wisły, a później, w pierwszej bitwie pod Tomaszowem Lubelskim. Po kapitulacji armii uniknął niewoli i powrócił do Warszawy.

Pod koniec 1941 r. utworzył organizację „Wachlarz”. Doprowadził do połączenia najważniejszych organizacji konspiracyjnych w Kraju w jednolite wojsko podziemne. Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej od czerwca 1940 roku do lutego 1942 roku, dowódca Armii Krajowej (dowódca Sił Zbrojnych w Kraju) od 14 lutego 1942 do 30 czerwca 1943 roku.

W czasie okupacji niemieckiej został uznany za „wroga numer jeden” III Rzeszy w okupowanej Polsce i umieszczony na pierwszym miejscu listy poszukiwanych Polaków. Gestapo, by pochwycić Roweckiego, utworzyło specjalną komórkę mającą rysopis i personalia Roweckiego. Wiosną 1943 roku odnalazł Roweckiego członek NKWD w Warszawie, ale tak Moskwa jak i kierownictwo PPR nie wyraziły zgody na jego likwidację. Został jednak wydany Niemcom przez agentów Gestapo ulokowanych w wywiadzie AK. Aresztowany 30 czerwca 1943 r. został przewieziony do Berlina i osadzony w obozie koncentracyjnym, jako więzień honorowy.

Pierwszego sierpnia 1944 Heinrich Himmler na wieść o wybuchu Powstania Warszawskiego nakazał niezwłoczne zgładzenie Stefana Roweckiego. Został więc zamordowany kilka minut po godz. 3:00 w nocy z 1 na 2 sierpnia 1944 r. W latach stalinizmu w Polsce (1945-1956) działalność Stefana Roweckiego była przedstawiana negatywnie.

Pierwszą tablicę pamiątkową ku Jego czci odsłonięto dopiero w 1980 roku na ścianie budynku przy ul. Spiskiej 14 w Warszawie, gdzie Rowecki został aresztowany... We wrześniu 1981r. umieszczono kolejną tablicę w Jego rodzinnym mieście, Piotrkowie Trybunalskim. Mszę św. z tej okazji sprawował biskup Józef Rozwadowski, a tablicę odsłaniała córka Irena wraz z bratem Stanisławem. W następnych latach imię Jego wypisano na: wielu tablicach pamiątkowych, pomnikach, mostach i wiaduktach.

Pomnik Generała Dywizji Stefana Roweckiego ps.„Grot“ współtwórcy i pierwszego dowódcy Armii Krajowej, największej armii podziemnej w okupowanej Europie, został odsłonięty i poświęcony w 70 rocznicę Jego śmierci na terenie obozu koncentracyjnego Sachsenhausen. Tam bowiem około, 70 km. od Berlina, Gen. Stefan Rowecki został

zamordowany między 2 a 7 sierpnia 1944 r. Odznaczony wielokrotnie polskimi orderami oraz przez Francję, a w 1984 r. przez prezydenta USA Ronalda Reagana.

Uchwałą Sejmu RP z dnia 8 stycznia 2004 roku postanowiono uczcić tego szlachetnego Polaka ogłaszając 2004 rok Rokiem Stefana Roweckiego. .

Kariera wojskowa Stefana Roweckiego:

1914 – podporucznik	1932 – pułkownik
1918 – porucznik	1940 – generał brygady
1919 – kapitan	1944 – generał dywizji
1920 – major	
1924 – podpułkownik	

Opr. Jadwiga Błońska, phm

Szare Szeregi



1 sierpnia każdego roku to pamiętna data zarówno dla mieszkańców Warszawy jak i innych miast w Polsce i w świecie, wszędzie tam gdzie żyją Polacy.

Godzina „W”, godzina 17-ta, 1944 roku, wybuch Powstania Warszawskiego! Polacy nie mogą i nie chcą o tym zapomnieć! Na ten moment zatrzymuje się więc cały ruch, pojazdów prywatnych, komunikacji publicznej i pieszych. Gdy odezwą się syreny, przez 1 minutę, wydaje się jakby miasto zamarło! Tak i w tym roku uczczono w ten sposób 75. rocznicę Powstania, oddając hołd bohaterom, tym którzy żyją i tym którzy walcząc polegli w nierównej walce z niemieckim okupantem.



„Nadzieja, która zmienia się w rozpacz. Bohaterstwo, które zmienia się w tragedię.
Walczące miasto, które zmienia się w cmentarzysko.
63 dni walki z tyranią. 63 dni wiary w wolność 63 dni nadziei.
I w tym wszystkim Oni. Harcerze. Często jeszcze dzieci.
Zawsze wierni harcerskim ideałom zawartym w prawie i przyrzeczeniu”.



„Szare Szeregi” to kryptonim Związku Harcerstwa Polskiego działającego w konspiracji podczas II Wojny Światowej. Ta największa konspiracyjna organizacja harcerska w połowie 1944 r. skupiała ponad 15 tys. członków w dwóch samodzielnych organizacjach harcerek i harcerzy.

Symbolem Szarych Szeregów, jak i całego walczącego kraju, była „Kotwica”. Jest to połączenie tradycyjnego symbolu harcerstwa czyli lilijki z kotwicą Polski Walczącej powstałej z połączenia liter „P” i „W” jako skrót od hasła „Polska Walczy”.

Szare Szeregi zostały powołane 27 września 1939 w Warszawie przez grono członków Rady Naczelnej ZHP; z Przewodniczącym hm. Janem Mauerbergr oraz Naczelnikiem hm. Florianem Marciniak. Szare Szeregi współpracowały z Delegaturą Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj oraz Komendą Główną Armii Krajowej.

Zasadniczym zadaniem Szarych Szeregów była praca wychowawcza wśród młodzieży, prowadzona głównie przez włączenie jej do działalności konspiracyjnej i walki zbrojnej. Było to tzw. „wychowanie przez walkę”.

Pokolenie młodzieży walczącej w Powstaniu, tak hojnie, jak żadne inne, ofiarowało Ojczyźnie swoje młode życie. Ginęli w nocy i w dzień, w lasach, na ulicach, w katowniach na Szucha lub w celach Pawiaka. Ich służba, ideały, moralność oraz walka z okupantem to szaroszeregowa historia. Teraz hufce, szczepy i drużyny harcerskie w całym kraju z dumą noszą Ich nazwiska.

Członków organizacji obowiązywało przedwojenne **Prawo i Przyrzeczenie Harcerskie**.
Przyrzeczenie to uzupełniono dodatkową rotą konspiracyjną:

„Ślubuję na Twoje ręce pełnić służbę w Szarych Szeregach, tajemnic organizacyjnych dochować, do rozkazów służbowych się stosować, nie cofnąć się przed ofiarą życia”.

A hymn ZHP, zastąpiono hymnem Szarych Szeregów ---- (tekst: Tomasz Jaźwiński)

"I iść będziemy w Polskę szarymi szeregami
I będzie Bóg nad nami i będzie Naród z nami...
I będziem szli, jak hymny, skroś wsi, skroś miast polami
I będziem równać w prawo, szarymi szeregami
I będziem szli jak hymny, skroś wsi, skroś miast polami
I będziem równać w prawo, szarymi szeregami...

Gdy cisną nam wyzwanie z Zachodu i ze Wschodu,
Ruszymy do pochodu. Zawisza miecz nam poda,
Zatętni ziemia twardo gąsienic kopytami
I iść będziemy w ogień szarymi szeregami.

Rozniosą się fanfary echami wysokimi
Hen po piastowskiej ziemi szumami husarskimi.
Za nami pójdzie Naród z orłem, ze sztandarami
Powiedzim go szpalerem szarymi szeregami.

I będziem Gmach budować rycerskim zwykłym bojem,
Otworzymy wszere podwoje dla trudu, dla Pokoju.
I będzie Polska młodą - my będziem Polakami
I staniam w straż przed Gmachem szarymi szeregami...
I iść będziemy z Polską szarymi szeregami
I będzie Bóg z nami - i będzie Naród z nami...
I będziem trwać - kamienie - wzdłuż dróg drogowskazami
I wieść będziemy Młodych szarymi szeregami”.

Jeszcze przed wybuchem Powstania, bo już w roku 1943 zginęli najbardziej znani bohaterowie Szarych Szeregów, a to Jan Bytnar „Rudy”, Maciej Aleksy Dawidowski „Alek” oraz Tadeusz Zawadzki „Zośka”. Pseudonim „Zośka” nadali Tadeuszowi koledzy jeszcze w gimnazjum, gdy pewnego razu wszedł do klasy chłopak o blond włosach, a ktoś powiedział „jaka piękna dziewczynka, to Zośka”.

Natomiast bohaterowie Szarych Szeregów z czasu Powstania to Andrzej Rumocki pseudonim „Morro”, (to przestawienie dwóch pierwszych sylab nazwiska), w kompanii nazywany „Amorkiem” ponieważ dokumenty podpisywał „A. Morro”, Jan Rumocki „Bonawentura”, Jerzy Zborowski „Jeremi”, Stanisław Sieradzki „Świst”, Juliusz Bogdan Deczkowski „Laudański”, Ryszard Białous „Jerzy”, Jan Rodowicz „Anoda” oraz wielu innych z batalionów „Zośka” i „Parasol”.

W czasie Powstania Warszawskiego bataliony Szarych Szeregów wchodziły w skład Armii Krajowej. Działały w Warszawie, Radomiu, Gdyni, Krakowie, na Śląsku, Litwie i Łotwie. Harcerki i harcerze przygotowywali się do tej walki prawie 5 lat.

W czasie obchodów z okazji 50-lecia Szarych Szeregów w dniu 19 marca 1989 roku miało miejsce wyjątkowe wydarzenie. Prezydent RP na uchodźstwie Kazimierz Sabata odznaczył Szare Szeregi Krzyżem Virtuti Militari, za „wybitne czyny męstwa i odwagi okazane w czasie działań bojowych Armii Krajowej na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej w okresie walk 1939–1945 r.”.

Organizacja Harcerzy

Organizacja harcerzy opierała się na strukturze przedwojennego ZHP, posługiwano się kryptonimami:

Główna Kwatera – Pasieka,
Chorągwie – Ule,
Hufce – Roje,
Drużyny – Rodziny,
Zastępy – Pszczoły.

Na czele organizacji harcerzy stał Naczelnik z Główną Kwaterą „Pasieką”.

Naczelnicy Szarych Szeregów:

Florian Marciniak – ps. Nowak (27 września 1939 – 6 maja 1943)
Stanisław Broniewski – ps. Orsza (12 maja 1943 – 3 października 1944)
Leon Marszałek - (3 października 1944 – 18 stycznia 1945; 17 stycznia 1945 roku wydał rozkaz o rozwiązaniu Szarych Szeregów).

Zadaniem Szarych Szeregów była praca wychowawcza. Na początku Organizacja Harcerzy obejmowała tylko młodzież powyżej 17 lat, jednak z powodu zgłaszającej się dużej ilości młodszej młodzieży zmieniono wymagania.

Programowo i metodycznie podzielono młodzież na 3 grupy w zależności od wieku (najwcześniej dokonano tego w Warszawie już 3 listopada 1942).

Program organizacji, wychowanie przez walkę, został oparty na hasle:

"Dziś – Jutro - Pojutrze":

- „Dziś” oznaczało okres konspiracji i przygotowanie do powstania działalnością podziemną.
- „Jutro” – otwartą walkę zbrojną z okupantem, powstanie.
- „Pojutrze” – pracę w wolnej Polsce.

Zawiszacy – grupa od 12–14 lat

Najmłodszy, „Zawiszacy”, przygotowywali się do pełnienia służby pomocniczej w łączności i ratownictwie, ale nie brali udziału w walkach. W czasie Powstania zajmowali się więc łącznością oraz roznoszeniem rozkazów i gazet walczącym oddziałom.

Do najbardziej znanej akcji tych młodych chłopców należała Harcerska Poczta Polowa. W czasie okupacji chłopcy z drużyny „Zawiszaków”, uczyli się na tajnych kompletach.



Zawiszacy z Harcerskiej Poczty Polowej.

Bojowe Szkoły (BS) – 15–17 lat

Chłopcy w tym wieku należeli do Bojowych Szkół. Przechodzili oni szkolenie wojskowe, otrzymywali przydziały do jednostek AK (np. służyli jako poczty dowódców, oddziały łączności i oddziały rozpoznawcze). Pod gradem kul donosili meldunki, broń, amunicję i żywność. Uczestniczyli w akcjach Małego Sabotażu „Wawer-Palmiry”, będącym akcją propagandową skierowaną przeciwko Niemcom. Polegało to na podrzucaniu dywersyjnych ulotek, fikcyjnych dodatków do gazet, napisów na murach, rozlepianiu afiszy, zrywaniu niemieckich flag, usuwaniu niemieckich fotografii.

Drużyny BS uczestniczyły również w akcji „WISS” („Wywiad – Informacja „Szarych Szeregów”) polegającej na zbieraniu informacji o stanie i ruchach wojsk okupanta, przekazywanych do ZWZ-AK i innych organizacji podziemnych.

Do najgłośniejszych akcji należy zdjęcie niemieckiej tablicy z pomnika Mikołaja Kopernika w Warszawie, dokonane przez Alka Dawidowskiego, za co otrzymał On honorowy tytuł „Kopernicki”.

Do odbudowy Polski przygotowywali się chłopcy z BS, podobnie jak i „Zawiszacy”, uczęszczając na tajne komplety. W Powstaniu Warszawskim walczyli w Śródmieściu jako kompania, a w innych dzielnicach jako plutony piechoty.

Grupy Szturmowe (GS) powyżej 18 lat

Do Grup Szturmowych należeli starsi harcerze. W sierpniu i wrześniu 1943 r. spośród warszawskich drużyn Grup Szturmowych utworzono poddany Kedywowi (Kierownictwu Dywersji) AK batalion „Zośka”. Początkowo Batalion miał składać się z trzech kompanii: 1. „Felek, 2. „Rudy” oraz 3. wyznaczona jako oddział do zadań specjalnych i otrzymuje kryptonim „Agat”, następnie „Pegaz” a w czerwcu 1944 r. przekształcony w batalion „Parasol”.

Oddziały GS wykonały wiele akcji bojowych. Głównym zadaniem „Zośki” była Wielka Dywersja, a „Parasola” wykonywanie wyroków wydanych przez sądy specjalne Polskiego Państwa Podziemnego na funkcjonariuszy SS oraz wysoko postawionych niemieckich oficerów wojska i policji.

W czasie okupacji większość młodych ludzi z GS kształciła się na tajnych kompletach. W Szkole Podchorążych Piechoty Rezerwy „Agricola”, prowadzonej przez Szare Szeregi w ciągu 3 lat wykształciło się około 320 podchorążych.

Starszynie harcerek szkolono na kursach podharcemistrzowskich tzw. „Szkoła za lasem” i na kursach harcistrzowskich tzw. Kursach Charyzmatycznych. Mianowano w tym czasie 259 podharcemistrzów i 53 harcerek.



Wracając do programu wychowania przez walkę nazwanego „Dziś” w całej Polsce prowadzono wielką pracę szkolenia dywersyjnego. Zaś do odbudowy Polski powojennej, drużyny GS przygotowywały się podejmując tajne wyższe studia oraz samokształcenie. Główna Kwatera dbała również o kształcenie wychowawców, by wejść w polskie „Pojutrze”.

Oddziały GS brały udział w walkach AK, jak w marszu na pomoc Warszawie, wykonując wiele akcji bojowych, np. wysadzania mostów kolejowych, pociągów, oraz torów (pod Kraśnikiem, w ramach akcji Wieniec II, w noc sylwestrową 1942-1943). W akcjach dywersyjno-sabotażowych odbijali też więźniów (akcja pod Arsenalem, akcja w Celestynowie).



To harcerze z "Pegaz" dokonali m.in. 1 lutego 1944 zamachu na Franza Kutscherę, dowódcę SS i policji dystryktu warszawskiego i członków SS Koppe, Bürckl, a także Schultza i Langego odpowiedzialnych za katowanie Jana Bytnara „Rudego”:

W marcu 1943 r. Szare Szeregi przeprowadziły owianą legendą zbrojną akcję pod Arsenalem w której z rąk gestapo odbici zostali polscy więźniowie, wśród nich m.in. Jan Bytnar "Rudy". Spośród 29 uczestników akcji pod Arsenalem wojnę przeżyło tylko 11.

Nawet wśród oddziałów Armii Krajowej Batalion „Zośka” wyróżniał się wielką odwagą i walecznością, widząc w walce z okupantem drogę prowadzącą do wolności Ojczyzny. Wielu członków tego batalionu, którzy przeżyli II wojnę, nieustannie walczyło o wolną Polskę w nowej sytuacji politycznej.

Ważniejsze akcje Szarych Szeregów

- Akcja Wieniec (I i II) – wysadzanie pociągów.
- Meksyk II – 26 marca 1943 – Akcja pod Arsenalem – odbicie 21 więźniów z niemieckiego konwoju policyjnego, w tym Jana Bytnara „Rudego”, który zmarł po trzech dniach od ran, jakie hitlerowcy zadali mu podczas torturowania w czasie przesłuchań. Po akcji zmarli również: „Alek” – Aleksy Dawidowski i „Buzdygan” – Tadeusz Krzyżewicz. Dowódcą akcji był Stanisław Broniewski „Orsza”, a jego zastępcą Tadeusz Zawadzki „Zośka”.
- Meksyk IV – odbicie Floriana Marciniaka (akcja odwołana).
- Celestynów – 20 maja 1943 odbicie transportu więźniów do Oświęcimia.
- Akcja Kutschera – 1 lutego 1944 – udany zamach na komendanta policji i SS Warszawy Franza Kutschere (kata Warszawy) oraz Bürckl i odpowiedzialnych za katowanie Jana Bytnara „Rudego”: Schultza i Langego). Należy podkreślić że na skutek tego zamachu Niemcy jednak wstrzymali egzekucje dokonywane wcześniej publicznie na ulicach miasta.
- Akcja Koppe – nieudany zamach na szefa policji niemieckiej w Generalnej Guberni.
- „Taśma” Sieczychy 20 sierpnia 1943 likwidacja niemieckich strażnic granicznych. Podczas tej akcji zginął Tadeusz Zawadzki „Zośka”.
- „N” – akcja propagandowa wśród Niemców osłabiająca ich ducha walki oraz prowadzenie walki cywilnej.
- „M” – Akcja Młodzież. ” — propagująca działalność harcerską poprzez wiele pism Głównej Kwatery: m.in.: „Drogowskaz”, „Brzask”. „M” wydawała liczne broszury i książki, m.in. „O powołaniu naszego pokolenia”, „Kamienie na szaniec” czy „Bądź Gotów”.
- Inne oddziały GS (np. Chorągwi Radomskiej i Krakowskiej) walczyły w oddziałach partyzanckich oraz prowadziły sabotaż kolejowy.

Organizacja harcerzy w czasie wojny poniosła bardzo duże straty, m.in. 20 lutego 1944 zginął, prawdopodobnie w obozie Gross-Rosen, twórca i pierwszy Naczelnik Florian Marciniak (aresztowany 6 maja 1943), a w Powstaniu Warszawskim poległ zastępca Naczelnika E. Stasiecki. Szare Szeregi zostały rozwiązane 17 stycznia 1945.

Organizacja Harcerek

Pod koniec sierpnia 1939 roku na rozkaz władz wojskowych w Organizacji Harcerki i Harcerzy zaczęły działać „pogotowia wojenne”.

Organizacja Harcerki, w okresie 1940–43 działała pod nazwą „Związek Koniczyn”, zaś w latach 1943 - 45 jako „Bądź gotów”. Na okres Powstania, Organizacja działała pod nazwą „Pogotowie Harcerki”. Pogotowie Harcerki przygotowywało się do pracy w

warunkach wojennych od września 1939 r. i przeszło do konspiracji. Kierowana przez komendantkę Hm. J. Łapińską („Katarzyna”); liczyła kilka tysięcy harcerek, podzielonych na drużyny i zastępy. Do prac w Pogotowiu Harcerek przygotowywano i włączono starsze harcerki (wędrowniczki) w wieku powyżej 15 lat.

W konspiracji harcerki organizowały działania opiekuńcze, wychowawcze oraz przygotowawcze do służby w łączności i pomocy sanitarnej, włączono je także do obsługi poczty powstańczej oraz kolportażu prasy konspiracyjnej Szarych Szeregów.



Prowadziły tajne nauczanie, opiekę nad więźniami i ich rodzinami, pomoc dzieciom i osobom deportowanym z terenów wcielonych do III Rzeszy, wydawały czasopismo „Dziś i Jutro”. Działały w sabotażu gospodarczym, wywiadzie, dywersji.

Organizacja Harcerek współpracowała z Organizacją Małego Sabotażu „Wawer” Wojskową Służbą Kobiet AK.

Przy Kwaterze Głównej Szarych Szeregów od roku 1940 działała żeńska Grupa Wykonawcza Łączniczek i Kolporterek, podlegała Mirosławowi Cieplakowi „Giewontowi”. Była to ok. 50. osobowa grupa harcerek, powstała z kręgu starszoharcerskiego przy 54 Warszawskiej Drużynie Harcerskiej, a następnie z utworzonej 54 Żeńskiej Drużyny Harcerskiej im. Władysława Jagiełły. Jej drużynową przez cały czas okupacji była Romana Łukaszewska „Ewa”. Głównym zadaniem tego zespołu była służba sanitarna oraz kolportaż prasy konspiracyjnej Szarych Szeregów.

Poza Warszawą ich działalność obejmowała takie miasta jak: Radom, Gdynia, Kraków czy Śląsk. Pogotowie Harcerek rozwiązano 17 stycznia 1945 roku.

Inne Organizacje Harcerskie Okupacyjnej Polski

Szare Szeregi nie były jedyną organizacją harcerską podczas okupacji. Stosunkowo dużą organizacją były też Hufce Polskie. Mimo wielokrotnych rozmów, była to jedyna poważna organizacja konspiracyjna o rodowodzie harcerskim, która nie włączyła się w konspiracyjne Szare Szeregi.

Spośród powstałych we wczesnym okresie konspiracji organizacje Szarych Szeregów czy Armii Krajowej połączyły się w roku 1943 działając na terenie Pomorza, głównie w Gdyni gdzie działał Tajny Hufiec Harcerzy Natomiast w roku 1944 część harcerzy Szarych Szeregów w Małopolsce Wschodniej utworzyła bataliony szturmowe dla wsparcia polskiej samoobrony na granicy wschodniej Kraju.

Powstanie Warszawskie

Testament Mój

*“Lecz zaklinam – niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec;
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei,
Jak kamienie przez Boga rzucone na szaniec!”...
Juliusz Słowacki*

Św. Jan Paweł II mówił:

„Nie sposób zrozumieć tego miasta, Warszawy, stolicy Polski, która w roku 1944 zdecydowała się na nierówną walkę, w której została opuszczona przez sprzymierzone potęgi, na walkę, w której legła pod własnymi gruzami, jeśli się nie pamięta, że pod tymi samymi gruzami był również Chrystus Zbawiciel ze swoim krzyżem, sprzed Kościoła na Krakowskim Przedmieściu.”

"Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy” – brzmiał rozkaz wydany przez Hitlera po wybuchu Powstania Warszawskiego”.

Podczas powstania warszawskiego batalion „Parasol” wszedł, obok batalionu „Zośka”, w skład elitarnego zgrupowania „Radosław”. - Kedywu KG AK

W momencie mobilizacji (1 sierpnia 1944) zadaniem Kedywu na Woli była osłona znajdującej się tam Komendy Głównej AK.

W Powstaniu brały udział wszystkie szczeble „Szarych Szeregów” a 1.VIII. 1944 r. Organizacja liczyła około 3,000 skautów i 4,000 starszych harcerzy.

Bezpośrednio walczyły Bataliony harcerskie „Zośka” i „Parasol”, kadra Batalionu „Wigry”, Harcerska Poczta Polowa i inne mniejsze zespoły. Okryły się one nadzwyczajną sławą.



Harcerskie Bataliony „Zośka” z dowódcą hm., por. Ryszardem Białous ps. "Jerzy" i „Parasol” z dowódcą mjr. Adamem Borys “Pług” brały udział w najcięższych walkach Zgrupowania “Radosław” na szlaku Wola – Stare Miasto – Czerniaków.



Sukces pierwszych powstańczych dni Batalionu „Zośka” to wyzwolenie 383 więźniów obozu na Gęsiówce (Wola) oraz zdobycie dwóch niemieckich czołgów PzKpfw V Panther i utworzenie plutonu pancernego pod dowództwem Wacława Micuty ps. „Wacka”.

Na Woli i Starówce walczył również Batalion „Wigry”. W czasie Powstania do „Zośki” dołączali żołnierze z innych, przeważnie rozbitych oddziałów.

Podczas walk na Starym Mieście (12-31.08.1944 r.) Batalion „Zośka” uczestniczył w najważniejszych akcjach: natarcie na Dworzec Gdański, mające na celu uzyskanie połączenia z oddziałami Żoliborza i obronę północnego rejonu Jana Bożego.

Po upadku Starówki część powstańców kanałami przedostała się do Śródmieścia. Natomiast „Zośka”, to jedyny oddział spośród załogi staromiejskiej, który nocą 31.08.1944 r. przebił się do Śródmieścia przez placówki niemieckie w Ogrodzie Saskim.

Przebiecie Batalionu „Zośka” do Śródmieścia to wręcz legenda, to jedno z największych działań powstańczych tego batalionu. Powstańcy wiedząc, że po dostaniu się do niewoli czeka ich śmierć, postanowili, podejmując nadludzki wysiłek przedrzeć się do polskich placówek na Królewskiej. Ogromna w tym zasługa dowódców przede wszystkim por. „Jerzego” i por. „Andrzeja Morro”, którym ta mała grupka żołnierzy zawdzięcza życie.

Po krótkim odpoczynku w Śródmieściu, zdziętkowany Batalion „Zośka” razem z kompanią „Rudy” dowodzoną przez Andrzeja Romockiego „Morro”, zostały połączone z również zdziętkowanym Batalionem „Parasol” i jako „Zośka-Parasol” przeniesione 5 września na Górny Czerniaków.

Zadaniem było utrzymanie Przyczółka Czerniakowskiego na lewym brzegu Wisły, koniecznego dla otrzymania pomocy z drugiej strony rzeki.



W ciągu tych trzytygodniowych ciężkich walk Batalion „Zośka” uległ prawie całkowitej zagładzie. 19-go września wycofuje się kanałami na Mokotów, a 23.09.1944 r. zostaje rozwiązany jako jednostka.

W czasie 63 dni walki w Powstaniu w szeregach Batalionu „Zośka” walczyło 520 żołnierzy a

poległo 360 w tym 102 podchorążych, oraz 44 instruktorów harcerskich. Licząc wszystkie ich akcje Bataliony „Zośka” i „Parasol” poniosły straty razem 453 żołnierzy co stanowiło około 80% ich stanów.

-Kompania „Rudy” została uznana przez dowództwo AK za najlepszą spośród 40-to tysięcznej załogi żołnierzy walczących w Powstaniu Warszawskim.

- Komendant Główny AK gen. bryg. Tadeusza "Bór" - Komorowski nazwał Kompanię „Rudy” Batalionu „Zośka” najlepszą Kompanią Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim.

-Za walki w Powstaniu Warszawskim Naczelny Wódz „Bór” Komorowski, odznaczył batalion „Zośka” Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari (V kl.).

- Dekretem Kanclerza Kapituły, gen. Stanisława Maczka, z dnia 11.11.1968 r. harcerski Batalion „Zośka” został odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari.

Obok najbardziej znanych bohaterów czasu wojny, takich jak: „Zośka”, „Rudy”, „Alek”, w czasie Powstania z szeregów harcerskich wyłoniły się nowe bohaterskie postacie: Andrzej Romocki „Morro”, Jan Romocki „Bonawentura” oraz „Jeremi”, „Świst”, „Laudański”, „Albatros” i wielu innych.

W czasie tej wojny młodzież polska doznała tak ogromnej nienawiści ze strony wroga, jak nigdy dotąd w naszej historii. Mimo tego większość tych młodych ludzi pilnie uczyła się na tajnych kompletach, zdawała egzaminy, kończyła studia. Walka z bronią w rękę była drogą do wymarzonego celu, jakim była wolność Ojczyzny. „Odważą i męstwem wyróżniali się nawet na tle oddziałów Armii Krajowej”. To byli prawdziwi harcerze!

Szaro-Szeregowie ideały oraz historie o bohaterskich czynach Alka, Rudego, Zośki, Morro, Jeremiego, Śwista, Laudańskiego, Albatrosa i wielu innych, są do dziś wzorem przekazywanym młodym pokoleniom.

Wielu bohaterów znanych z książek Aleksandra Kamińskiego „Kamienie na Szaniec”. „Zośka i Parasol” spoczęło pod brzozowymi krzyżami na Warszawskich Powązkach.



Ten który zostawił piętno na Batalionie "Zośka"



ANDRZEJ "MORRO" ROMOCKI:

IGDYBY DZIŚ, POTYM
WSZYSTKIM, CO WIDZIAŁY
NA WOLI I STARÓWCE MOJE
OCZY, STANEŁA PRZED MĄ
ZNÓW DECYZJA:
IŚĆ DO POWSTANIA CZY NIE,
POSZEDĘBYM NA NOWO I
WIEM, ŻE POSZLIBY INNI.

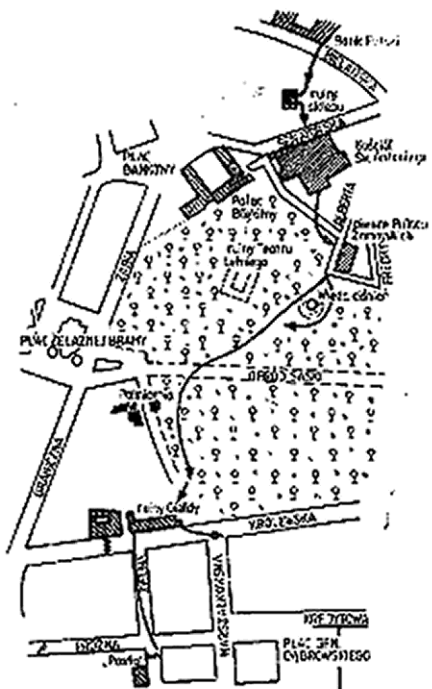
GLORIA VICTIS - CHWAŁA
ZWYCIĘŻONYM - BĘDZIE
KIEDYS WYRYTE TAKŻE NA
WARSZAWSKICH
CMENTARZACH
POWSTAŃCZYCH, JEŚLI
ULEGNIEMY W TEJ WALCE.



Andrzej Romocki .Morro – “Doskonały organizator, zdyscyplinowany, stawiający wysokie wymagania, zarówno podwładnym, jak i sobie. Posiadał wrodzone cechy dowódcy i odwagę. W Powstaniu Warszawskim, dowodząc 2 kompanią „Rudy”, na całym szlaku powstańczych walk od Woli przez Stare Miasto do Czerniakowa potwierdził swoje zdolności przywódcze”.

“Przeznaczcie mojej Matce, że trzecie pokolenie Romockich ma “Virtuti Militari” – napisał "Morro"., odznaczony w czasie powstańczych walk na Woli.

W Powstaniu Warszawskim prowadził swoich żołnierzy przez gehennę Woli, Starówki i Czerniakowa. Wyróżnił się w czasie przeprowadzenia batalionu „Zośka” "górami" ze Starówki do Śródmieścia, w nocy 31 sierpnia 1944 r. zajęтым przez Niemców Ogrodem Saskim.



Trasa– (przejścia do Śródmieścia) oddziału „Andrzeja Morro”.

Oddział „Andrzeja Morro” ukrywał się w piwnicach Pałacu Zamoyskich przez cały dzień 31 sierpnia. Dowódca „Zośki”, kapitan Ryszard Białous „Jerzy”, z grupką ok. 20 żołnierzy przedarł się przez pozycje niemieckie i dołączył do Andrzeja „Morro”. Dotarł też samotny kapitan „Trzaska”.

O zmroku 60-ciu powstańców opuściło pałac i ubrani w niemieckie hełmy i „panterki”, z „Morro” na czele kolumny, przeszli nierozpoznani między stanowiskami niemieckimi, przez Ogród Saski.

Przeskoczyli ul. Królewską i przedostali się do gmachu giełdy, opanowanego przez Polaków.

Żołnierze Armii Krajowej biorąc zbliżający się oddział za oddział niemiecki, zaczęli strzelać. Usłyszeli wołanie „Zgrupowanie Radosława – Starówka, nie strzelać!”. "Nie strzelać! - krzyczał "Morro". Idą polskie oddziały ze Starówki! Baon 'Zośka'! Niech żyje Polska!". Po tych słowach strzały umilkły.

Byli to jedyni Powstańcy, którym udało się przedostać ze Starówki do Śródmieścia nie wchodząc do kanałów. Akcja była jedną z najciekawszych, przeprowadzonych podczas Powstania Warszawskiego.

"Morro" został odznaczony po raz drugi Krzyżem Walecznych za dzielne dowodzenie kiedy to będąc poważnie rannym w twarz dał wspaniały przykład swoją odwagą i ignorowaniem śmierci.

Po ciężkich walkach na Starym Mieście zdziiesiątkowane oddziały Batalionów „Zośka” i „Parasol” przydzielono na najtrudniejszy odcinek Czerniakowa, gdzie walczyły oddziały batalionu kpt. „Kryski” (Zygmunt Netzer).



W nocy z 14 na 15 września 1944 roku, 2. Kompania "Rudy" z dowódcą Andrzejem "Morro" dostały zadanie zdobycia i utrzymania przyczółka Czerniakowskiego, aby umożliwić przedostanie się patrolom 1. Armii Berlinga na drugi brzeg Wisły. Następnego ranka do płynących łodzi wybiegł „Morro” z polską flagą wskazując miejsce lądowania, utrzymane przez powstańców.

“Pojedynczy strzał karabinowy. „Morro” pada. - *O Boże!* Jest bardzo cicho. Nagle zjawia się Zosia. Bez namysłu biegnie do „Amorka”. Klęka przy nim. Jest zupełnie odsłonięta, obraca Andrzeja. – „Nie mogę znaleźć rany!.. otrzymał śmiertelny strzał prosto w serce”. Andrzej Romocki "Morro" zginął 15 września 1944 roku, broniąc przyczółka Czerniakowskiego, przy „białym domku” nad Wisłą w pobliżu ul. Solec. Miał wtedy 21 lat”.

Pogrzeb „Morro” przeszedł przez całą Warszawę od brzegów Wisły, poprzez Czerniaków, Śródmieście, Stare Miasto, przez ruiny Getta, do Okopowej na Cmentarz Wojskowy na Powązkach, tak jak prowadził szlak bojowy Andrzeja tylko w przeciwnym kierunku.

Trumna „Morro”, owinięta biało-czerwoną flagą ze znakiem Polski Walczącej, na której położono Jego hełm ze znakiem Grup Szturmowych, niesiona była przez kolegów m.in. przez Jana Rodowicza „Anoda” i Bogdana Celińskiego „Wiktor”. „Morro” spoczywa w kwaterze baonu "Zośka", między bratem Jankiem ps. Bonowentura” i kuzynem Stanisławem Leopoldem ps. „Rafał” z Batalionu „Parasol”.

Ten legendarny dowódca 2.kompanii „Rudy” Batalionu „Zośka”, to najmłodszy kapitan Armii Krajowej.

Nominacje „Morro”:
wrzesień 1943 – plutonowy
maj 1944 – plutonowy podchorąży
30 sierpnia 1944 - podporucznik
wrzesień 1944 - porucznik
1944 (pośmiertnie) – kapitan

Odnaczenia „Morro”
Krzyż Walecznych – dwukrotnie: w marcu 1944 i wrześniu 1944
Virtuti Militari – sierpień 1944
Krzyż Armii Krajowej – 16 lipca 1985

Wyjątek z książki A. Kamińskiego **“Zośka i Parasol”**

“Kaźde życie ludzkie jest bezcenne. I każdy z poległych towarzyszy Andrzeja „Morro” ofiarował życie narodowi. Ani mniej, ani więcej niż Andrzej.

Ale śmierć Andrzeja była także ciosem w zespół. Andrzej „Morro” bowiem stał się w toku walk powstańczych uosobieniem “Rudego”, nadzieją “Zośki”, wcieleniem ideałów szaroszeregowych”.

- Pułkownik Jan Mazurkiewicz, dowódca zgrupowania „Radosław”, w skład którego wchodził Batalion „Zośka”, powiedział że Andrzej „Morro” był najbardziej zdolnym dowódcą kompanii, jakiego znał.

- Dowódca AK general Tadeusz “Bór” Komorowski uznał jego oddział za najlepszy w Powstańczej Warszawie.

Z Pamiętnika Powstańczego

Naszej Druhny Dz.h Haliny Kwiatkowskiej (Hala) – rok 1944

„Kochanej Hali na pamiątkę wspólnych przeżyć podczas powstania wpisuje się - „Stenia”
20.IX.1944 roku.

Popatrzysz i wspomnisz kiedyś – jak brałyśmy chrzest na barykadach wśród czapierzastej cieni nocy w strasznych, niezapomnianych dniach powstania.

Wspomnisz – „Siostry Sjamskie” pędzące bez tchu z kołującym sercem, tulące się ochronnie do murów domów i gruzów. Wspomnisz nasze potykania o cegły, piaski, czasami trupy, urywane jęki rannych, skowyt bólu osieroconych matek, żon i... Hala do tych wszystkich koszmarnych wspomnień....będzie – wiem na pewno – wpleciony cień pamięci o mnie.

Byłyśmy silne za tą, która się chwiała, czuwałyśmy za tą, która spała, dawałyśmy zawsze z siebie to, na czym zbywało drugiej. Uzupełniałyśmy się a wspólnota jednego celu, pragnienia, dręczącego oczekiwania lepszego jutra, niosła nas nierozdzielnie razem przez te wszystkie dni straszne, kazała się uśmiechać albo „chichotać” jak to inni nazywali.

Kazała nam trwać, kazała odczuć kielkujące okruchy zwątpień czy tęsknoty. Śmiem dlatego stawiać pewnik, że gdy popatrzysz wstecz we wspomnienie, zamajaczy Ci moja zgryźliwa twarz, mój uśmiech, czasami odwaga i zniknie wówczas złe wrażenie jakie często pozostawiałam Ci i powiesz „W powstaniu byłyśmy dwie i nie było najgorzej”.

Mojej Halszce – mojej – tylko w dobie niebezpieczeństw i zgrozy, dla podkreślenia że istniałam kiedyś”. „Stenia”. Hanka.

Członkowie ZHP w Kanadzie którzy brali udział w Powstaniu:



Dz.h. Krystyna Batorska
 Dz.h. Maria Brodzka
 Hm. Jerzy Burski
 Dz.h. Irena Fedorowicz
 Hm. Andrzej Gużkowski
 Dh. Tadeusz Kalinowski
 Dz.h. Halina Kwiatkowska
 Hm. Ryszard Mahut



Hm. Barbara Malinowska
 Dz.h. Irena Mychajłowycz
 Hm. Krystyna Orłowska
 Dz.h. Bolesław Rybka
 Phm. Ludwik Schmidt
 Phm. mjr. Krzysztof Lubicz-Szydłowski
 Hm. Bogdan Włodarczyk



Powyżej Herby niektórych Batalionów walczących w Powstaniu Warszawskim.

Opr. Wanda Kalinowska, dz.h.

Pałacyk Michła

(tekst Józef Szczepański ps. "Ziutek".)

Pałacyk Michła, Żytunia, Wola,
Bronią się chłopcy od "Parasola".
Choć na "tygrysy" mają visy,
To Warszawiaki fajne chłopaki są.

Refren:

**Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch!
Czuwaj, wiaro, i wyteżaj słuch,
Pręż swój młody duch jak stal!**

Każdy chłopaczek chce być ranny...
Sanitariuszki - morowe panny,
I gdy cię kula trafi jaka,
Poprosisz pannę - da ci buziaka, hej!

Refren:

Z tyłu za linią dekonniki,
Intendentura, różne umrzyki,
Gotują zupę, czarną kawę-
I tym sposobem walczą za sprawę, hej!

Refren:

Za to dowództwo jest morowe,
Bo w pierwszej linii nadstawia głowę,
A najmorowszy z przełożonych
To jest nasz "Miecio", w kółko golony, hej!

Refren:

Wiara się bije, wiara śpiewa,
Szkopy się złoszczą, krew ich zalewa,
Różnych sposobów się imają,
Co chwila "szafę" nam podsuwają, hej!

Refren:

Lecz na nic "szafa" i granaty,
Za każdym razem dostają baty,
I co dzień się przybliża chwila,
Że zwyciężymy i do cywila, hej!

Refren:

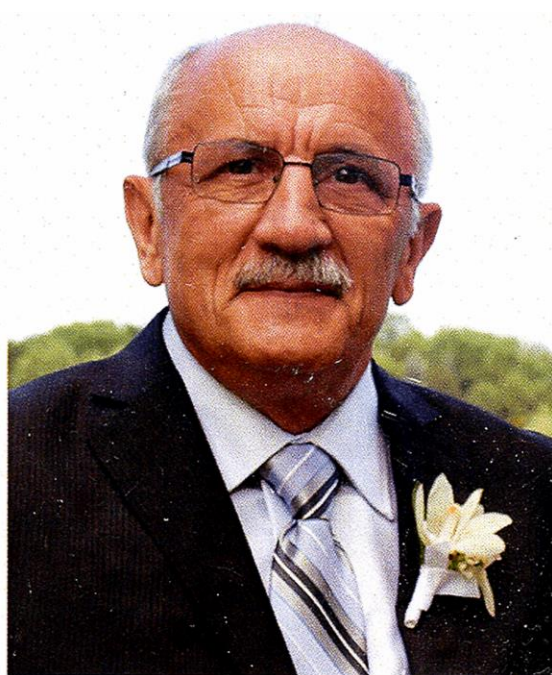


Józef Szczepański

„Pałacyk Michła”, – wojenny hymn harcerskiego Batalionu Parasol, napisał Józef Szczepański ps. "Ziutek", dnia 4 sierpnia 1944 roku. Został On dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych (18 i 21 sierpnia 1944r.) i Virtuti Militari V klasy (wrzesień 1944r.). Zginął w Powstaniu 10-go września `1944 r.

NA WIECZNĄ WARTĘ

Śp. Dz.h Stanisław Gdyczyński
08.X.1947 – 11.I.2019 -



Urodzony w Polsce, w wieku 18 lat przyjechał do Kanady. W roku 1975 zawiera związek małżeński.

Przynależność dzieci Doroty i Marka do ZHP sprawiły że w roku 1986 dh. Staszek rozpoczął swą pracę w Organizacji Przyjaciół Harcerstwa, a konkretnie w Kole Przyjaciół Harcerstwa Mississauga.

W tej organizacji pomagał zawsze tam, gdzie istniała taka potrzeba. Dh. Staszek był członkiem Komisji Rewizyjnej Koła, ale najwięcej angażował się w Komisji Imprezowej przy piknikach, zabawach i różnych imprezach dochodowych na rzecz Harcerstwa.

Był wieloletnim Delegatem do Rady Kół w Toronto i Z-cą Przewodniczącej Rady Kół.

W latach 90-tych pracował przy „Bingo” z którego dochód wzbogacał finanse Koła na rzecz Szczepów. Wiele czasu poświęcił też dh Staszek pracy na Kaszubach, organizując grupy robocze rodziców do prac na Stanicach harcerskich Bucze, Karpaty i Wadowice jak i w przygotowaniu terenów pod letnie obozy.

Uczestniczył w uroczystościach harcerskich, konferencjach OPH i Zjazdach Okręgu ZHP Kanada.

Udzielał się na niwie polonijnej propagując harcerstwo. Za swą aktywną, wieloletnią pracę został odznaczony Złotą Odznaką OPH, a w roku 2009 mianowany na stopień Działacza Harcerskiego OPH.

Na szczeblu Zarządu Okręgu Kanada, którego był członkiem przez ostanie kilka lat, służył także swoją pomocą. Był zaangażowany w parafii i innych polonijnych organizacjach.

Druhu Staszku, nie ma Cię już niestety wśród nas. Pamięć o Tobie pozostanie w naszych sercach i w wielu miejscach gdzie zostawiłeś trwałe ślady swojej pracy.

Cześć Jego pamięci!



NA WIECZNĄ WARTĘ

Śp. Hm. Tadeusz Czubak
10.III.1924 – 21.01.2019

Urodził się w Kłaju w pobliżu Krakowa. Dzięki uzyskanemu stypendium mógł uczęszczać do szkoły Franciszkanów w Niepokalanowie. Tu spotkał się z ruchem harcerskim gdzie w listopadzie 1936 roku złożył przyrzeczenie. Okres pobytu w tej szkole zawsze mile wspominał.

Po wybuchu wojny należał do partyzantki. W roku 1941 został wywieziony do Niemiec do przymusowej pracy na roli w północno-zachodnich Niemczech.

Po oswobodzeniu przez wojska brytyjskie w roku 1945 uczęszczał do gimnazjum w Ośrodkach Szkolnych dla wysiedleńców i zdał maturę z wyróżnieniem.



Dobra znajomość języka angielskiego umożliwiła mu otrzymanie pracy w biurach IRO-International Refugee Organization.

Do Kanady przyłynął w roku 1948. Po skończeniu kontraktu, zamieszkał w Toronto, a po odbyciu kursów doksztalających podjął pracę jako „Stationary Engineer”. Tu również zawarł związek małżeński i urodziły się ich dzieci, Jurek, Iza i Marek. Wszyscy oni w ślad za Ojcem także należeli do Harcerstwa

Z początkiem lat 60-tych Druh Tadeusz „odkrył” Harcerstwo na Kaszubach i od tego czasu rozpoczęła się Jego intensywna praca, na różnych funkcjach.

Praca z młodzieżą dawała mu dużo satysfakcji. Na przestrzeni lat był Kierownikiem Stanicy Karpaty, szczepowym szczepu Bałtyku. Hufcowym hufca Karpaty, Przewodniczącym Polish Scouting (Ontario) Inc. Był również członkiem Komitetu Budowy Pomnika Szarych Szeregów na Kaszubach upamiętniającego 10,000 harcerzy Szarych Szeregów poległych podczas Powstania Warszawskiego.

Po przejściu na emeryturę napisał Pamiętnik. Za pełną poświęcenia pracę został uhonorowany w 1984 roku przez Rzeczpospolitą Polską Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Niech spoczywa w pokoju wiecznym.



NA WIECZNĄ WARTĘ

Śp. HO Roman Józef Kalinowski

16.IV.1963 – 21.IV.2019



Był corocznym uczestnikiem akcji letniej na Kaszubach począwszy od czwartego roku życia, jako skrzat, zuch, a później harcerz w Szczepie Giewont.

Chociaż wyjechał na studia do Queen's University, które ukończył z dyplomem "Bachelor of Commerce with Honours" pozostał bliski Harcerstwu. W czasie VI Światowego Zlotu w Acton w 2000 roku pełnił służbę w Sekcji Bezpieczeństwa.

Dużo podróżował ale stale wracał do Toronto, tu się urodził i wychował. Przeszedł przez życie z werwą, zawsze pomocny i uśmiechnięty, miał wielu przyjaciół wśród młodszego i starszego pokolenia, o czym świadczyła obecność wielu osób na uroczystościach pogrzebowych. Odszedł od nas niespodziewanie w dniu 21go kwietnia. Niech spoczywa w pokoju wiecznym.

Członkowie Komitetu redakcyjnego Wici składają z głębi serc płynące kondolencje Matce Druhnie Wandzi oraz bratu Edwardowi i rodzinie.

Czuwaj, drogi Druhu Romku!



NA WIECZNĄ WARTĘ

Śp. Ewa Marta Kuczevska

1939 - 2019



Zmarła 30 kwietnia 2019 w wieku lat 80. Urodzona w Warszawie, w 1943 roku uciekła wraz z rodziną do Włoch, potem przez Brazylię dotarła do Wenezueli gdzie mieszkała do roku 1959. Wtedy przeniosła się do Kanady. Żona śp. hm Bolka Kuczevskiego, była aktywnym członkiem Kręgu Starszoharcerskiego Tatry, przez wiele lat pełniąc funkcję Skarbnika.

Przez ponad 35 lat oddawała się pracy charytatywnej w parafiach katolickich w Mississauga i Brampton jak i w organizacjach takich jak Wawel Villa oraz Canadian Cancer Society, odwiedzając chorych i pełniąc różne posługi dla potrzebujących.

Cześć Jej Pamięci!



NA WIECZNĄ WARTĘ

Śp. Hm. Adolfina Zofia Schmidt.
24.X.1921 – 04.V.2019



Urodziła się w Jasieniu (wschodnia Polska) Została wywieziona na Sybir wraz z rodzicami w kwietniu 1940 r. Po dwóch latach przedostała się do Persji (Iran) a potem do Libanu, gdzie ukończyła studia w dziedzinie chirurgii dentystycznej. Tam też pracuje w klinice Czerwonego Krzyża.

W 1949 r. poznaje swojego przyszłego męża Phm. Ludwika Schmidt i emigrują do Kanady gdzie zakładają rodzinę.

W Toronto pracowała przez wiele lat w Queen Elizabeth Hospital w Toronto. Jej przynależność do Harcerstwa rozpoczęła się w przedwojennej Polsce.

W Iranie wraz z dhną Zofią Adel, dhną Ada (z domu Kostrzyn-Till) założyła pierwszą jednostkę harcerską na terenie Teheranu w 1942 r. Stan liczebny na 31.12.1943 wynosił 1715 młodzieży. Pełniła funkcję Komendantki Złotu w Teheranie. Tu, rozkazem L.15 Komendanta Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie dnia 28 kwietnia 1943 roku została mianowana Podharcmistrzą.

Pracę w harcerstwie kontynuowała również w Libanie i Kanadzie. Jako instruktorka pracowała ze szczególnym entuzjazmem i oddaniem w latach 1950tych, i, aż do ponad 90 lat życia. Była członkinią Komendy Chorągwi Harcerek, między innymi pełniła funkcje skarbniczki Chorągwi oraz prowadziła komisję prób na stopień harcmistrzyni.

Ostatnie lata spędziła w domu Spokojnej Starości Copernicus Lodge w Toronto.
Druhno Ado pozostaniesz na trwale w pamięci rodziny harcerskiej!



NA WIECZNĄ WARTĘ

Dz.h. Bolesław Rybka
01.VI.1920 – 05.VI.2019

Odszedł na wieczną wartę kilka dni po 99-tej rocznicy urodzin. Sprawny do końca życia, brał jeszcze ostatnio udział w obchodach 3-cio majowych w Mississauga.



Urodzony w Brzozowie w pobliżu Rzeszowa , wychował się i walczył w obronie Warszawy w roku 1939, a potem w Armii Krajowej. Brał czynny udział w Powstaniu Warszawskim.

Uwięziony w niemieckim obozie jenieckim, po uwolnieniu przedostał się do Włoch, gdzie dołączył do Polskich Sił Zbrojnych. Tam też poślubił żonę Renatę.

Po demobilizacji w Anglii w roku 1953 małżonkowie przybyli do Kanady. Dh Bolek przyłączył się do Organizacji Przyjaciół Harcerstwa wkrótce uzyskując stopień Działacza Harcerskiego. Do końca rejestrował się w naszej Organizacji. Jego syn hm Witold Rybka był Komendantem Chorągwi Harcerzy w . latach 1974-1976. Za pracę w środowisku polonijnym dh. Bolek został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.



Czuwaj Druhu! Niech Ci ziemia kanadyjska lekką będzie!

Śp. Halina Maria Urlich
6.VI 1961 – 25 VI 2019.

Rodzice dhny Haliny wyemigrowali do Argentyny po II Wojnie Światowej gdzie w Buenos Aires urodziła się ich córka. W roku 1970 rodzina przeniosła się do Kanady. Tu druhna Halina wyszła za mąż i tu urodził się syn Tomasz.



Chociaż nigdy nie mieszkała w Polsce, była dumna ze swego polskiego pochodzenia i starała się utrzymywać w rodzinie polską kulturę i tradycje oraz przekazywać je młodszemu pokoleniu..

Przez kilkadziesiąt lat była wodzem duchowym przy Szczepie Podhale w Toronto i zapewne wielu harcerzy pamięta jej uśmiech i miłe podejście do zuchów.

W ostatnich latach udzielała się również w Polskiej Placówce Royal Canadian Legion. Odeszła od nas przedwcześnie po ciężkiej chorobie.

Cześć Jej Pamięci!



NA WIECZNĄ WARTĘ

Śp. Ćw. Konrad Woźniak
11.V.2000 – 13.VI.2019

Rodzina harcerska w Ottawie straciła swojego brata

Konrada Woźniaka

Cześć Jego pamięci!

Druh Konrad Woźniak, Ćwik, urodził się 11 maja 2000 roku w Ottawie. Był najstarszym spośród trzech synów Anny i Jerzego Woźniak.

Po ukończeniu szkoły podstawowej St. George, gimnazjum Notre Dame i liceum St. Pius X, mając 18 lat rozpoczął studia na uniwersytecie Carleton w Ottawie na wydziale inżynierii mechanicznej. Druh Konrad ukończył również polską szkołę podstawową i polskie liceum w Ottawie. Interesował się historią Polski i polityką. Konrad służył do Mszy św. w kościele Św. Jacka w Ottawie. Uczestniczył również w spotkaniach i wyjazdach grupy YTOL (Youth Teams of Our Lady).



Od najmłodszych lat prowadził aktywny tryb życia uprawiając różnego rodzaju sporty, spośród których najbardziej lubił snowboarding, siatkówkę, pływanie i piłkę nożną. Uczęszczał również na zajęcia z taekwondo i kickboxing.

W szeregach Lechici Druh Konrad należał do 40^{tej} Drużyny Harcerzy Turnia a później do 6^{tej} Drużyny Wędrowników Wawel. Swoją ostatnią harcerską wyprawę na obozie wędrownym IX^{ego} Światowego Zlotu Harcerstwa Polskiego pgk w Tamaracouta, Konrad wspominał do ostatnich dni swojego tak krótkiego życia.

Druh Konrad przegrał walkę z rakiem 13^{ego} czerwca 2019 r. Msza św. pogrzebowa została odprawiana 19-go czerwca w kościele Św. Jacka w Ottawie. Rodzicom i rodzeństwu śp. Konrada, w imieniu całej rodziny harcerskiej, składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Czuwaj Druhu Konradzie – odpoczywaj w pokoju wiecznym.



NA WIECZNĄ WARTĘ

Śp. Dr. Irena Krystyna Michalska
26.IX.1940 – 02.IX.2019

Druhna Irena urodziła się we Lwowie, Polska, odeszła na wieczną wartę w Combermere, Ontario. Z zawodu lekarz, była długoletnią Kierowniczką Kręgu Starszoharcerskiego „Kraków” w St. Catharines. Pogrzeb odbędzie się w kościele Matki Boskiej w Wilnie, Ontario w sobotę 12go października, 2019.

Dzieciom i rodzinie składamy głębokie wyrazy współczucia z powodu nagłego odejścia Druhny Ireny do wieczności.

Cześć Jej Pamięci.



Z TERENU

„Węzeł Przyjaźni VI”

W dniach od 17-go do 20-go maja 2019 roku, na terenie Camp Woods, nad jeziorem Sylvan Lake, Alberta, odbył się kolejny biwak „Węzeł Przyjaźni VI” Hufca „Młody Bór”.



Chociaż minęło już trochę czasu, to ciągle mam w pamięci miłe wspomnienia związane z tym biwakiem. Atmosfera była wspaniała, wszyscy byli nawzajem mili, pomocni i radosni.

Kucharkami były trzy harcerki z Calgary, a jedzenie było pyszne. Mnie szczególnie smakowały hamburgery z frytkami, a na deser jabłka z syropem klonowym.

W ogóle biwak był fajny, ciekawe gry i różne zajęcia wypełniały nam czas. Grałyśmy w „zbijaka”, budowałyśmy szałas, a do tego jeszcze moja grupa wygrała piękne butelki na wodę.



Dostałyśmy również koc na którym wyszyłyśmy nasze harcerskie „Czuwaj”. Miałyśmy też do wykonania dwa zadania.



Jako pierwsze zadanie drużna Agata poleciła nam odszukanie na liście, wyszczególnionych na kartce przedmiotów, materiałów i sprzętu.

A lista była długa, wymienione nawet były na niej materace, poduszki, ubrania i wiele innych rzeczy.

Drugie zadanie było trochę trudniejsze. Musiałyśmy zrobić nad ogniem jajecznicę i herbatę. Dostałyśmy tylko jedną zapalną, aby rozpaść ogień. Nasz

ogień zapalił się, ale kiedy robiłam jajecznicę farba na zewnątrz mojego kubka zaczęła się topić. Jajka nie okazały się smaczne, ale i tak poszło mi nieźle.

Bardzo podobały mi się gry nocne, na przykład kiedy musiałyśmy w ciemności, ale mając latarki, schwytać flagę.

Nauczyłam się robić różne rodzaje węzłów, używać mojej siekiery i nożyka. Na biwaku poznałam bardzo miłe harcerki z Calgary: Emily, Vicky, Stella i Druhnę Kasię. Drużna Kasia jest wyjątkowo bardzo wesołą osobą.

To co w moim odczuciu sprawiło, że biwak był naprawdę wspaniały, to śpiew przy ognisku i różne gry. Kiedy skończył się biwak nie chciałam jeszcze wyjeżdżać, chciałam być tam dłużej.

Na biwaku nauczyłam się być bardziej zorganizowaną i odważną harcerką. Już teraz jestem zdecydowana jechać na następny obóz, aby ponownie przeżyć dużo nowych przygód.

Kończąc mój mały artykuł, chcę podziękować wszystkim Drużnom za ich czas i wysiłek, aby nasze przeżycia na biwakach i obozach na długo pozostały na długo z nami.



Dziękuję za wypełnienie mego serca wspaniałymi wspomnieniami.

Natalia Mahinay
Drużyna Harcerok „Młody Las” – Edmonton

Stwórzmy Im Warunki Rozwoju!

Nadzwyczajne Walne Zebranie Canadian Polish Youth Friendship Society of Edmonton odbyło się 4 czerwca 2019 roku. Głównym punktem zebrania było zatwierdzenie nowego statutu organizacji.



Komisja w składzie: Jacquie Holko, Władysław Szwender Jr. Edward Leszczyński, Henry Lang oraz Andy Kubicki, poświęciła wiele godzin, aby nowy statut był zgodny z wymaganiami rządu prowincjonalnego, konstruktywny, przejrzyste określał cele „promowania aktywności fizycznej i kulturalnej wśród młodzieży harcerskiej oraz młodych Kanadyjczyków polskiego pochodzenia w Edmonton” i zabezpieczał majątek organizacji.

Nowo zatwierdzony statut zapewnia, że ziemia pod Stacją Harcerską „Kopernik” nad Jeziorem Garner (Alberta) należy tylko i wyłącznie do Polonii w Edmonton!

Gdyby organizacja CPYFS przestała działać i została rozwiązana, Stacja „Kopernik” i ziemia do niej należąca przechodzi do Stowarzyszenia Polskich Kombatantów Koło #6 Edmonton, organizacji z największym wkładem finansowym i zaangażowaniem w kupnie ziemi i budowie budynków.

SPK Koło # 6 Edmonton w porozumieniu z innymi polonijnymi organizacjami inwestującymi w budowę i utrzymanie budynków, zdecydują, której organizacji młodzieżowej (uznanej przez AGLC za organizację charytatywną) powierzyć dalszą opiekę nad ziemią, budynkami i innymi dobrami materialnymi.

Mamy jednak nadzieję, że tak jak teraz, tak i w przyszłości, zawsze będzie polska młodzież harcerska (i nie tylko) wykorzystująca ten piękny zakątek kanadyjskiej ziemi, gdzie dumnie powiewa biało-czerwona flaga polska.

Śp. Zygmunt Cynar w artykule o budowie nowego pawilonu dla zuchów (50 nowych miejsc do spania) w dniu 13 października 2018 roku pisał „szlachetna idea wychowania dzieci i młodzieży w duchu harcerskim nie miałyby szans na przetrwanie i rozwój, gdyby nie poparcie moralne i finansowe organizacji polonijnych” i dalej „dla efektywnej realizacji inwestycji konieczna jest współpraca i zaangażowanie wszystkich zainteresowanych stron”. Ten niezastąpiony redaktor, przyjaciel młodzieży i propagator języka polskiego na obczyźnie uważał, że „inwestowanie w młodzież, to inwestowanie w naszą przyszłość”!

To oni, przyszli liderzy polonijni, w naszym imieniu będą przekazywać następnym pokoleniom to co jest polskie, co dobre i piękne i co warto wiedzieć o naszej „starej” i „nowej” ojczyźnie. My, jako obecny Zarząd CPYFS chcemy z tego miejsca bardzo serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy złożyli dotacje na budowę nowego pawilonu dla zuchów na Stancyi Harcerskiej „Kopernik”. Dzięki Waszym szlachetnym sercom z poparciem finansowym, ten projekt jest coraz bliżej realizacji.

Poniżej przedstawiamy do wglądu wszystkich listę wpłat na ten cel:

Stanica – rok 2018 - II etap dotacji

1. Knights of Columbus – \$5,000.00
2. Magda Tomczak Foundation – \$5,000.00
3. Canadian Polish Language and Culture Parent Association – \$3,000.00
4. Friends of Catholic University of Poland – \$2,000.00
5. Piast Dance Grup – \$1,500.00
6. Polish Canadian Society – \$900.00
7. White Eagle Seniors Club – \$400.00

Stanica – rok 2019 III etap dotacji

1. Kopernik Polish Heritage Society – \$35,000.00
2. Polish Combatant’s Association Branch NR.6 – \$10,000.00
3. Canadian Polish Language and Culture Parent Association – \$5,000.00
4. Polish Combatant’s Association, Calgary – \$5,000.00
5. Polonia Foundation in Alberta – \$5,000.00
6. Polish Canadian Women’s Society – \$5,000.00
7. Polonia Chór Society – \$300.00
8. Prywatnie (Państwo H.Z. Rybak) – \$200.00

Na prośbę i z upoważnienia wszystkich członków CPYFS obecnych na Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu w dniu 4 czerwca br., jeszcze raz, dziękujemy serdecznie i z całego serca wszystkim darczyńcom.

Czuwaj! Krystyna Dembowska, hm.

Kronika Obozu Extremadura

Nazwa i tematyka letniego obozu Szczepu „Bałtyk” zostały zaczerpnięte z historii hiszpańskich konkwistadorów(zdobywców) działających w okresie XVI-XIX wieku.

Extremadura była dużym i bogatym rejonem hiszpańskim, podzielonym na podregiony Trujillo i Medellin. Stąd też zaczerpnęliśmy nazwy dla naszych podobozów: „Trujillo” – młodszych i „Medellin” - starszych harcerzy. Obóz nasz rozpoczął się tydzień wcześniej od ogólnej akcji letniej na ontaryjskich Kaszubach i trwał 3 tygodnie. Odpowiedzialność za prowadzenie obozu i podobozów spoczywała na komendancie i oboźnych.

W starszym podobozie byli to druhowie: Konrad Grala i Michał Żabiński, natomiast w młodszym podobozie byli to druhowie: Alex Jurak, Kuba Stańczak, Łukasz Grala, Dariusz Divecha, Daniel Sobkowicz oraz. Mikołaj Żabiński. Ogólnie, obóz był bardzo dobrze prowadzony podejmując zobowiązania i obowiązki w różnych zakresach. Cała Komenda wykazała duże zdolności organizacyjne i pełną odpowiedzialność.



Obóz rozpoczął się uroczystym ogniskiem i obrzędem. Z żagłówki, na plażę oświetloną pochodniami, zeszła Komenda wynosząc skrzynię wypełnioną obozówkami. W czasie rozdawania obozówek poznaliśmy też nazwy zastępów, które również pochodziły od hiszpańskich konkwistadorów.

Podobóz Trujillo

Następnego dnia podczas apelu zapoznaliśmy się z mapą „Terra Nuevo” która przedstawiała Kaszuby. Zadaniem najmłodszych było odszukanie zaznaczonych na mapie obszarów w terenie, a zatem było to zadanie z terenoznawstwa.

W ciągu pierwszego tygodnia, obok obozowych harców, zajęcia miały też na celu wprowadzenie nowych i młodych harcerzy do zdobywania umiejętności potrzebnych w życiu obozowym. Pionierka uczyła organizowania obozowiska (rozkładanie namiotów, stojaków, budowanie bramy). Musztra, dobrze przećwiczona, zapewniała koordynację z innymi obozami w czasie przemarszów. Żeglarstwo to specjalność naszego Szczepu, a zajęcia prowadzili doświadczeni starsi harcerze. Wśród sprawności wybieranych przez

młodszych harcerzy dominowały: traper, kuchcik, goniec, pionier, sygnalista i obserwator. Okazją do praktycznego zastosowania nabytej wiedzy była wyprawa na półwysep Gun Lake w połowie pierwszego tygodnia obozu, która miała charakter biwaku. Drugi tydzień naszego obozowania przebiegał już w ramach ogólnej akcji letniej, rozpoczętej Mszą św.



Kaszuby ożywiły się dużą liczbą młodzieży harcerskiej organizującej niektóre zajęcia wspólnie z innymi obozami m. in. z harcerkami.

Było więc wspólne ognisko, gry i zabawy na wodzie, królewskie bitwy i wiele innych. Dużo czasu spędziliśmy z harcerkami z obozu „Ogniwo” z którymi łączy nas braterska przyjaźń.

W drugim tygodniu mieliśmy biwak na Tom's Lookout. Wszystkim uczestnikom udało się przejść całą trasę. W czasie biwaku powstała prawdziwie braterska więź, ale i zrozumienie sensu szkolenia. Odtąd już wszyscy odczuwali jak ważnym jest bycie częścią zastępu i całej organizacji ZHP.

Na wspólnym ognisku na Stadionie Millenium w obecności rodziców odśpiewaliśmy swoją piosenką obozową, za którą uzyskaliśmy bardzo cenną dla nas pochwałę.

W ostatnim tygodniu zorganizowaliśmy regaty żeglarskie. Nagrodą za włożoną w to pracę było duże uznanie ze strony harcerzy i rodziców.

Na koniec obozu odbył się wspólny bieg na stopnie dla harcerzy ze szczepów „Bałtyk” i „Giewont”. Celem dla młodszych było zdobycie Krzyża Harcerskiego, a dla starszych osiągnięcie stopnia wywiadowcy lub ćwika. W nocy, po biegu odbyło się uroczyste przyrzeczenie dla 10-ciu nowych harcerzy, którzy też otrzymali swoje Krzyże Harcerskie. Towarzyszyła temu wymiana doświadczeń między Komendami obu szczepów i wzajemne gratulacje z tytułu udanego biegu.

Następnego ranka ostatnia pobudka, końcowy apel i rozkaz kończący obóz, poprzedzony wręczeniem nagród i przyznaniem stopni harcerskich. Tradycją szczepu „Bałtyk” jest ostatnia kąpiel z udziałem Komendy i harcerzy. Z dumą zakończyliśmy ten wspaniały obóz.

Obóz Extremadura, wzywam Cię jeszcze raz w imię

„Dios, Gloria y Oro”!(„Bóg, Chwała i Złoto”!)

Podobóz Medellin

Starsi harcerze mieli oddzielny podobóz z własnym programem. Bardzo dużym zainteresowaniem cieszyły się wieczorne spotkania pod nazwą „concejo”. Była to w



zasadzie ocena dziennej działalności polegającej na realizacji różnych zadań, łącznie z głosowaniem na kandydatów do nagrody, przyznawanej na koniec obozu.

Czym jest obóz bez pionierki? Nie może być obozu bez pionierki! Nie, bo pionierka to jedna z najbardziej twórczych i ciekawych technik harcerskich. Harcerze poświęcili kilka

dni pracując nad różnymi zadaniami. Rezultaty były widoczne, a każdy dawał własny wkład pomysłów i pracy. Był też czas na pływanie, żeglowanie, a wieczorem na ognisko. Czas obozu mijał szybko, przeplatany zajęciami sportowymi we własnej grupie, a także w rozgrywkach z innymi obozami. Z hufcem „Ogniwo” rozegraliśmy naszą tradycyjną grę „survivor”. Nagrodą za tą grę był wspólny obiad w mieście.

Biorąc pod uwagę wiek i doświadczenie starszych harcerzy, Komenda zaplanowała biwak! A to już coś więcej niż parogodzinna wycieczka. Dzień biwaku to długa wędrówka trasą kaszubskich stodół. Była to więc okazja poznania historii Kaszub i upamiętnienia jej pięknymi ujęciami na zdjęciach. Na całej trasie „towarzyszyły” nam roje owadów, których nie pokonały nawet całe zapasy spreju skierowanego przeciw nim. Wreszcie jednak wszyscy, niemal biegiem doszli do celu wędrówki.



Po rozbiciu obozu i spożyciu posiłku, cieszyliśmy się pięknymi widokami, robiliśmy grupowe zdjęcia. Zakończyliśmy dzień spotkaniem w namiocie, gdzie odśpiewaliśmy kilka piosenek i rozegraliśmy grę „wilkołak”.

Największym doświadczeniem obozowym był biwak na kanadyjkach na „Ski Island”. Z Combermere płynęliśmy cztery godziny. To wydarzenie było atrakcją, a zarazem czymś nowym i mocniej zbliżającym harcerzy do siebie. Teraz więc wspólnie przygotowaliśmy jedzenie i odpoczywaliśmy w grupie, aż do czasu ogniska.

Drugiego dnia pogoda utrudniła nam realizację planu. Trudno było zdecydować się na spływ kanadyjką pod wiatr, gdy widzieliśmy wielkie fale z białymi grzbietami.

Chcieliśmy jednak pozostać na założonym kursie i dotrzeć do Barry's Bay, lecz niestety! Zawróciliśmy do punktu startu, płynąc w dół rzeki. Zabraliśmy ze sobą kanadyjki i zostaliśmy przewiezieni do Barry's Bay. Tu spędziliśmy kilka godzin spacerując, robiąc zdjęcia i zającując zakupiony obiad.

Bardzo zmęczeni, wręcz wyczerpani, ale też usatysfakcjonowani wielką przygodą jaką przeżyliśmy, wróciliśmy do regularnego programu obozu, dzieląc się naszymi wrażeniami z pozostałymi harcerzami.

Żegnając się z obozem Extremadura zabieramy ze sobą przeżycia i doświadczenia, nowe lub zacieśnione więzy przyjaźni i wiele radosnych wspomnień. Smutno było opuszczać Kaszuby i wracać do codzienności.

Port

Zajęcia i szkolenie na wodzie były prowadzone zarówno dla młodszych jak i starszych harcerzy, ale w różnych programach. Nowi, młodszy harcerze, zanim zapoznali się z teorią żeglarstwa na początku każdego cyklu uczyli się robienia węzłów. W momencie kiedy należało już rozszerzać wiedzę w oparciu o praktykę na wodzie, otrzymaliśmy prezent od natury w postaci pięknej, sprzyjającej tym zajęciom pogody.



W pierwszym cyklu zajęcia na wodzie dotyczyły bezpieczeństwa, szczególnie w sytuacji wywrócenia się żaglówki. Praktyczne ćwiczenia w tym zakresie harcerze traktowali jak świetną zabawę, ale też uczyli się wiele.

W kolejnych cyklach młodzi adepci sztuki żeglowania najpierw uczyli się trudniejszych manewrów, aż osiągnęli umiejętności ścigania się na żaglówkach.

Rywalizacja w czasie regat była bardzo interesującym widowiskiem dla obserwujących. Satysfakcją dla prowadzących to szkolenie było osiągnięcie przez młodszych harcerzy takiego poziomu umiejętności pływania na żaglówce, który zapewne będą mogli rozwinąć w następnym roku.

Program dla starszego podobozu był na znacznie wyższym poziomie. Harcerze doskonalili swoje żeglarskie umiejętności. W pierwszym tygodniu trzeba było jednak zadbać o sprawność sprzętu. Gry prowadzone na wodzie odgrywały ważną rolę, gdyż odbywały się na zasadach współzawodnictwa i bardzo mobilizowały uczestników. W drugim tygodniu atrakcją stały się rozgrywki na wodzie (Fireballs), które także dawały doświadczenie w żeglowaniu.

Zajęcia planowane na 3-ci tydzień nie doszły do skutku z powodu braku dostępu do spinakerów. Zostały one zastąpione wykonywaniem trudniejszych manewrów i

praktykowaniem wyścigów. Rozwinięcie umiejętności żeglarskich jest dla harcerzy dużym osiągnięciem. W przyszłym roku przejdą oni do grup wędrowniczych i będą mogli korzystać z tego doświadczenia kształcąc młodszych od siebie.

Kadra portowa poświęciła dużo czasu, aby sprzęt i budynki zostawić w dobrej kondycji.

Czuwaj!

Komenda Obozu „Extremadura”

Grzegorz Doplaga, HO – Komendant Obozu

Alex Jurak, HO – Oboźny

Konrad Grala, HO – Oboźny

Biwak „Kaszebe” 2018

Dojazd

Późnym wieczorem, po długiej podróży, harcerze dojechali na teren na Kaszub. Dzielni, silni harcerze przenosili ciężkie pudła wraz ze swoimi plecakami z autobusu do jadalni. Pracowali razem, aby zmieścić wszystkie prycze w jadalni co w końcu udało się.

Dzień 1

Po porannej pobudce i ćwiczeniach, byliśmy gotowi do apelu. Na apelu pokazał się „Old Kaszub”, który ogłosił harcerzom podział na zastępy. Po śniadaniu, harcerze wyruszyli na wędrowkę do Toms Lookout. W czasie marszu rysowali oni mapę ścieżek którymi



szli, a na górze druhowie próbowali ustalić kierunek terenu, co udało się.

Teraz był czas, aby się nauczyć znaków indiańskich i budowania szałasów. Każdy zastęp budował szałas, który miał przetrwać deszcz i śnieg. Po ocenie szałasów, pierwszy zastęp wyruszył z powrotem, oznaczając drogę powrotną znakami indiańskimi. Pozostałe zastępy musiały poprawnie odczytać te znaki, aby zdążyć wrócić na czas. No i wszyscy doszli na czas na wyznaczony teren!

Tam, kucharz uczył harcerzy jak budować ogniska polowe, a potem harcerze sami przystąpili do pracy. Kopali dziury i szukali patyków. Gdy ognisko było już zbudowane, harcerze zaczęli gotować obiad. Nie obeszło się bez przygód, jedzenie wpadło do ogniska, więc z pomocą pośpieszył kucharz dostarczając zapasowe porcje.

Po kolacji miało odbyć się pierwsze ognisko, więc ćwiczyliśmy śpiew. W zimną noc mocny, głośny śpiew rozgrzewał harcerzy. Wkrótce wszyscy udali się do namiotów, gdzie natychmiast posnęli.

Dzień 2

Po porannej pobudce, ćwiczeniach i apelu, harcerze ćwiczyli musztrę, aby dobrze zaprezentować się maszerując z werblami na Mszę św. Po południu mieli za zadanie wymyśleć i zrobić różne narzędzia, używając sznura i czegokolwiek znalezionego w lesie. Robili więc łuki, wagi, koszyki i inne narzędzia.



Wieczorem przy dźwięku werbli, cała grupa przeszła na kolację z okazji Święta Dziękczynienia, zorganizowaną przez harcerki, a poprzedzoną wspólnymi grami. W czasie tego spotkania nauczyliśmy się też wiele o Polsce. Wspaniałą kolację przygotowali kucharze i kucharki.

Po kolacji, wszyscy obecni na swoich biwakach na Kaszubach, spotkali się na wspólnym ognisku na terenie Bałtyku. Było więc dużo śpiewu i dobrej zabawy. Na zakończenie dnia, na terenie Millennium, odbyły się nocne gry dla harcerzy.

Odjazd

Wyjeżdżając z Kaszub harcerze mieli za zadanie posprzątać stanicę i okoliczny teren, aby przygotować je na zamknięcie na okres zimowy. Biwak zakończył się ostatnim apelem i ponownym spotkaniem z „Old Kaszub”. Głośne „Czuwaj” było pożegnaniem z biwakiem i Kaszubami. Zadowoleni i wypoczęci uczestnicy biwaku zajęli miejsca w autobusie i udali się w drogę powrotną do domów.

Czuwaj!

Komendant biwaku „Kaszube”

Mateusz Cwaliński, HO

Służba Bliźnim



Wprowadzając w życie Przymierzenie Harcerskie, wędrowniczki z drużyny „Znicz” szczerpu „Zarzewie” (Brampton) włączyły się w pracę na rzecz bliźnich, pomagając w lokalnym banku żywności „The Knight’s Table”. Przedstawiciele tej organizacji mówili, że jest wielka potrzeba pomocy, zarówno materialnej jak i fizycznej, bowiem działanie ich bazuje wyłącznie na pracy wolontariuszy.

Wędrowniczki, dla sprawnego działania, podzieliły się na grupy i tak jedne składały pudełka i opakowania do zwrotu, inne rozpakowywały otrzymane dotacje, układały żywność na półkach i przygotowywały paczki dla klientów. Przez te dwie godziny wędrowniczki odłożyły swoje komórki i pomagały bliźnim.



W niedzielę 31 marca 2019 r. w sali parafialnej św. Eugeniusza de Mazenod zuchy, harcerki i wędrowniczki prowadzili akcję sprzedaży pączków, domowych ciast oraz domowych gołąbków.



Zuchy kończąc sprawność „Gospościa” robiły w domach różne wypieki, które przyniosły i sprzedawały po każdej Mszy św. Harcerki zaś zajmowały się sprzedażą zakupionych pączków, rurek z kremem, drożdżówek i pieczywa.

Wędrowniczki i harcerki sprzedawały gołąbki, które pod nadzorem wspaniałej Szczepowej Druhny Ani i z udziałem rodziców zostały zrobione w sobotę.

Dochód ze sprzedaży ciast i „słodkości” w wysokości \$400.00 został przeznaczony dla „The Knight’s Table”, natomiast dochody ze sprzedaży gołąbków będą użyte na potrzeby programowe Szczepu. Brawo Zuchy! Harcerki! Wędrowniczki!

Danusia Sokolska, hm.

Z życia Koła Przyjaciół Harcerstwa

Nasze KPH działa przy dwóch szczepach: Szczep żeński – Rzeka i Szczep męski – Podhale.

Działamy na terenie Etobicoke, zbiórki szczepów odbywają się w piątki o godz.18:30 w szkole Bishop Allen Academy, 721 Royal York Rd, Etobicoke.

Fundusze na pomoc dla naszej młodzieży w tych jednostkach zdobywamy różnymi sposobami, organizując kawiarenki, „garage sale”. Mamy też kilka razy w roku okolicznościowe wyprzedaże, oraz jedną zabawę karnawałową. Dużo rodziców z naszego Koła bierze czynny udział w tych pracach.

Chodź, złóż Przymierzenie Harcerskie. To wcale nie jest trudne obiecać, że zrobi się wszystko co można, aby służyć Bogu i Ojczyźnie, pomóc bliźniemu oraz być wiernym Prawu Harcerskiemu.



To naprawdę nie jest trudne, bo nie obiecujesz: że nigdy nie zbłądzisz; że nigdy nie zawinię, nigdy się nie omylisz. Nie mógłbyś dotrzymać takiej obietnicy, bo nie jesteś świętym jak i my wszyscy. Obiecujesz tylko zrobić wszystko, co jest w twojej mocy stosownie do twoich sił. Tylko to, co możesz i to jak najlepiej.

Przyrzeczenie daje siłę. Przed tobą składali je inni. To samo będą robić inni po tobie. Przyszedłeś do nas dobrowolnie i stanąłeś w naszych szeregach. Znasz harcerstwo, jego prawo i ideały. Wiesz kim powinieneś być: człowiekiem silnym, dzielnym i radosnym. A teraz zachęcam chodź, złoż Przyrzeczenie!



W tym roku kilku rodziców przygotowywało się do zdobycia Krzyża Harcerskiego pod kierownictwem Przewodniczącej Zarządu Okręgu ZHP w Kanadzie, hm. Haliny Sandig oraz Okręgowej Kierowniczki OPH w Kanadzie, dz.h Barbary Stadnik.

Po kilku spotkaniach edukacyjnych, oficjalnie 24 marca 2019 r. po Mszy św. w ogrodzie różańcowym przy kościele Św. Maximiliana Kolbe w Mississauga, 5 osób złożyło Przyrzeczenie Harcerskie na sztandar Szczepu Podhale, mając przy sobie matkę/ojca chrzestnego, które odebrała hm. Halina Sandig. Po Przyrzeczeniu zostały wręczone Krzyże Harcerskie.

Była to niezapomniana i donośna chwila w moim życiu, czuję się dumna, że na mojej piersi będzie Krzyż Harcerski.

Pozwolę sobie umieścić w tym artykule zdanie, które odnosi się do tego obrzędu. Jeden z Kapelanów powiedział: **"Pamiętajcie, nie każdy może nosić Krzyż Harcerski"**.

CZUWAJ !

Janina Trela, dz.h.

Przewodnicząca KPH Podhale i Rzeka

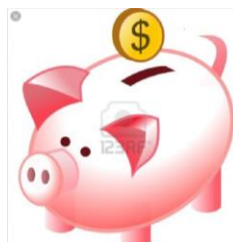


DOTACJE

Berezowska, T	50.00	Piotrowska, A	25.00
Blacharska, A	25.00	Podkowińska, Z	25.00
Blacharska, L	25.00	Pokrzywko, K	25.00
Dudalska, M	25.00	Pogoda, a	25.00
Dzięgiel, T	25.00	Przybylski, K	25.00
Fedorowicz, H	100.00	Razumienko-Sulatycka	25.00
Fiedler, S	10.00	Reitmeier, K	25.00
Gużkowska, Z	25.00	Rewkowska, M	20.00
Hill, D	35.00	Rybka, B	20.00
Kamińska, M	31.50	Sadowska, R	25.00
Karska, M	25.00	Sandig, H	51.50
Knutel, A	20.00	Scott, K	25.00
Krawczak, I	25.00	Slaboń, B	35.00
Latoszek-Green M	25.00	Stachula, B	25.00
Leicht, D	80.00	Starczyk, A	25.00
Lis, Y	25.00	Szczepańska, E	25.00
Mahut, B	25.00	Sztorc, T	25.00
Mahut, E	25.00	Todorska, K	25.00
Marks, J	25.00	Trela, J	20.00
Mazurkiewicz, A	25.00	Węgrzyn, P	40.00
McDonald, E	50.00	Węgrzyn, T	40.00
Morgan, E	50.00	Wierzbicka, W	25.00
Morgan, K	25.00	Wilowska, I	25.00
Muniak, E	50.00	Wołoch, T	30.00
Nakoneczna, M	20.00	Zankowicz, W	40.00
Ołowiecka, S	60.00	Dotacja	2.50
Pilacińska, S	50.00		

Szczep Warszawa”	50.00
Szczep „Wisła”	50.00

KPH Scarborough	100.00
KPH Szarotki	100.00



Dzień Myśli Braterskiej - rok 2019

W zawodach siatkówki uczestniczyło Ponad 400 młodzieży



Migawki z rozgrywek sportowych

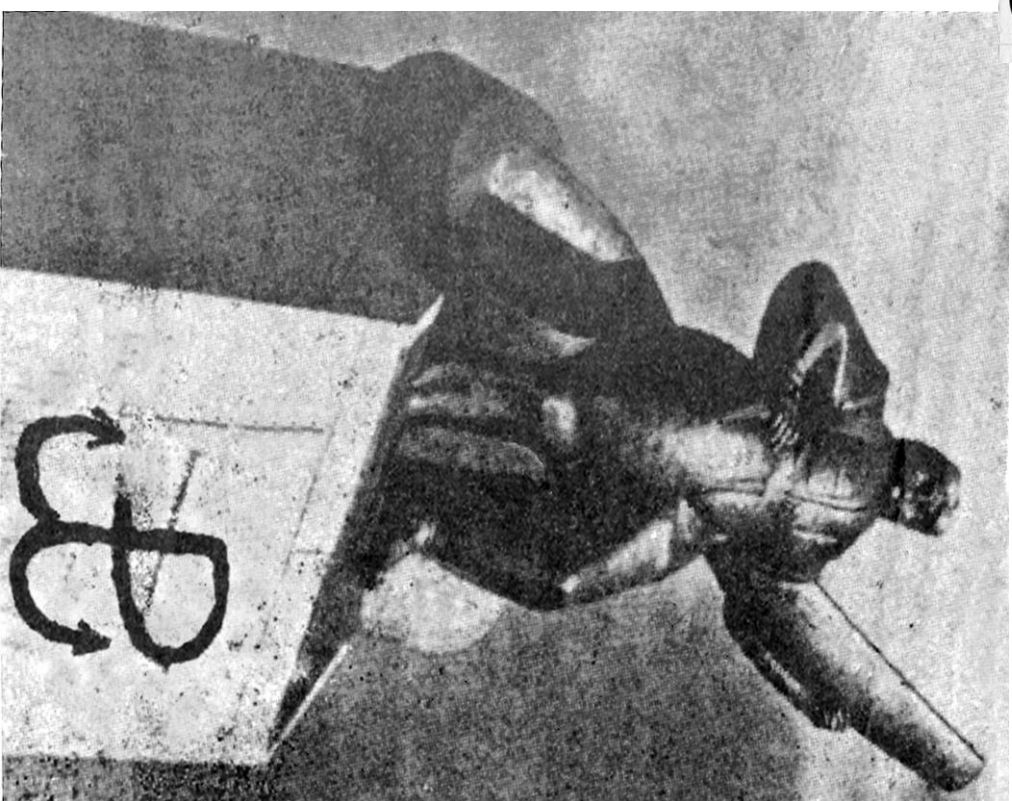


„Kotwica”



**20 marca 1942 po raz pierwszy pojawił się duży znak
Polski Walczącej w Warszawie. Namalował Go harcerz
Maciej, Aleksy Dawidowski ps. „Alek”**

Znak Polski Walczącej



**Znak Polski Walczącej namalował Jan Gut na pomniku
Lotnika w Warszawie. Po przeciwnej stronie Kotwicę
namalował Jan Bytnar ns. „Rudv”**